

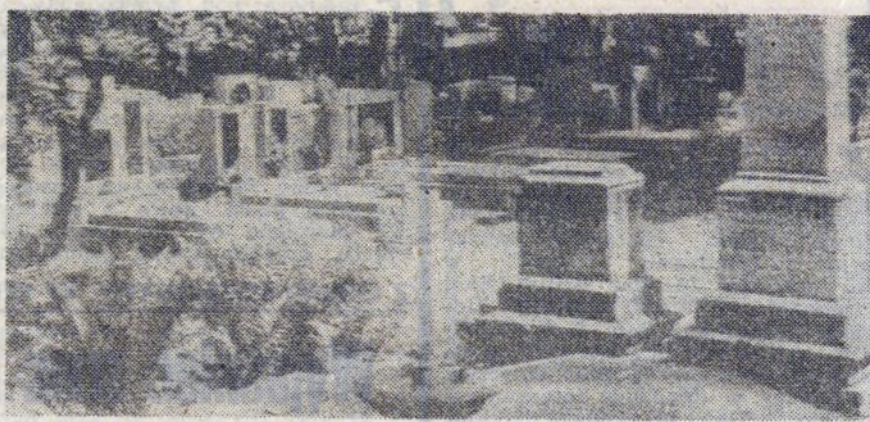


DANIELA NOWAK

Chryzantemowa zaduma

Pamięci gwiazda
smutkiem zawieszona
tonie w blasku świec

Zadumą i modlitwą
przygarniamy bezsilność
nakreśloną wyrokiem



Święto załogi Zakładu Materiałów Ogniotrwałych

21 października w Teatrze Ludowym odbyło się uroczyste spotkanie pracowników Zakładu Materiałów Ogniotrwałych, związane z obchodami 30-lecia. Wśród gości obecni byli: wiceprezydent Krakowa Jan Nowak,

prof. Wiesław Piątkowski z AGH, I sekretarz Komitetu Fabrycznego PZPR Kazimierz Miniur, dyrektor naczelny HiL Eugeniusz Pustówka. Przybyły także delegacje z innych zakładów. Bogatą tradycję i dzień dzisiejszy ZO przedstawił w krótkim wystąpieniu kierownik zakładu Leopold Kowar.

W trakcie uroczystości odznaczono wielu długoletnich pracowników ZO. Marian Lange otrzymał Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski. 14 (CIĄG DALSZY NA STR. 6-7)

Z dyskusji w czasie plenarnych obrad KD PZPR

O ideologii bez niedomówień

W ubiegły wtorek odbyło się plenarne posiedzenie Komitetu Miejskiego PZPR. W czasie obrad dominowały trzy grupy problemów: potrzeba edukacji ideologicznej w partii, cele rozpoczynającej się kampanii sprawozdawczo-wyborczej oraz rozważania nad formą obchodów 35-lecia Nowej Huty związanych ze zbliżającym się również czterdziestolecie PRL. Myślą przewodnią wszystkich wystąpień były treści XIII Plenum KC.

— Istnieje potrzeba zdobywania i odzyskiwania ludzi dla sprawy socjalizmu, dla sprawy partii. Stwierdzenie to stanowiło istotę referatu Egzekutywy KD, wygłoszonego przez sekretarza ALEKSANDRA BŁĄŻEJOWSKIEGO.

Zdobywać ich nie można jednak przez wyczekiwanie lecz nieustanne

budowanie autorytetu partii, co w dzisiejszych czasach, gdy mamy za sobą wiele dramatów jest sprawą ogromnie trudną. Na opinie o całej partii składa się indywidualna osobowość każdego z jej członków. Dlatego tak ważną i dojrzałą do dyskusji jest sprawa etyki członka partii. Mówili o tym tow. WIEWIÓRSKI ze środowiska oświaty, LEON LIJOWSKI, gospodarz NCK i inni.

— Głoszone opinie i światłe wystąpienia nie mogą pozostać li tylko wspaniałymi popisami retoryki na użytek innych. Słowa muszą być zgodne z czynami. Do tej pory — mówił ZBIGNIEW SIATKOWSKI, przewodniczący dzielnicowej PRON — w partii można było wyodrębnić dwie grupy marksistów z przekonania i wykładających marksizm, a więc pou-

(CIĄG DALSZY NA STR. 3)

ty
god
nik

GŁOS

NOWEJ HUTY

Nr 43 (1383) 28 X 1983 r. Cena 5 zł

KAMPANIA SPRAWOZDAWCZO-WYBORCZA PZPR

DUŻA AKTYWNOŚĆ I MOBILIZACJA

Jak się dowiadujemy od sekretarzy Komitetów Zakładowych PZPR, 27 października zebrania sprawozdawczo-wyborcze PZPR przebiegają w kombinacie zgodnie z planem. W grupach partyjnych kampania dobiega końca. Grupowymi wybierani są robotnicy. Wśród członków partii duże ożywienie. Na zebraniach dyskutuje się o sprawach produkcyjnych, placowych i organizacji pracy. Mówi się po prostu o sprawach ludzkich, wydawałoby się o małych sprawach, które — jak powiedział je-

den z sekretarzy — rzutują na te wielkie. Dyskutuje się również o problemach wewnątrzpartyjnych: rozlicza tych funkcyjnych, którzy nie wywiązali się z nałożonych obowiązków. W dyskusjach przeważa tematyka gospodarcza i socjalna. Zbyt mało dyskutuje się na tematy ideologiczne.

Zebrania w grupach partyjnych są niejako potwierdzeniem dużego zainteresowania ze strony członków partii kampanią sprawozdawczo-wyborczą. (CIĄG DALSZY NA STR. 2)



Wyróżnienia za dobrą pracę zawodową i aktywność w działalności społecznej wrocławskiego sekretarza KF PZPR HiL Kazimierz Miniur.

Fot. ST. GAWLIŃSKI

Wczoraj w walce

dziś w pracy

Życie dla Polski

Trzy rocznice były powodem tego spotkania ludzi, którzy wczoraj walczyli o Polską Ludową, a dziś ofiarnie dla niej pracują, hutników Zbawidowców. Te rocznice, to 40 lat LWP, 30 lat działalności organizacji ZBoWiD Kombinatów HiL i 15 lat Muzeum Czynu Zbrojnego Pracowników. Nic, więc dziwnego, że spotkanie przeobraziło się w wielką i podniosłą uroczystość pełną patriotycznych treści.

Sala teatralna HiL wypełniła się w poniedziałek 24 bm. do ostatniego miejsca. Przybyły poczty sztandarowe kombatanckich organizacji ZBoWiD i Zw. Inwalidów Wojennych, Kombinat HiL, ZF ZSMP, Klub Oficerów Rezerwy LOK. Wśród zebranych — wiele osób w mundurach wojskowych, w pełnej gali, z odznaczeniami na piersiach. Orkiestra gra hymn państwowy; rozpoczyna się uroczystość potrójnego wojskowo-kombatanckiego jubileuszu.

Zebranych i zaproszonych gości bardzo serdecznie powitał długoletni prezes Zarządu Oddziału "BoWiD Kombinat HiL, jeden z założycieli tej kombatanckiej organizacji w hucie. Antoni Dalkowski. Na uroczystość przybyli: członek KC, I sekretarz KF PZPR HiL, Kazimierz Miniur, dyrektor generalny w Ministerstwie Hutnictwa i Przem. Maszynowego Bolesław Smagała, wiceprezydent Krakowa Jan Nowak, zast. Naczelnika Dzielnic Jan Sobociński, zast. Przew. DRN Edward Cisowski, ppłk Jan Skalski z Wojskowej Komen-

(CIĄG DALSZY NA STR. 2)

HUBERTUS '83

Już po raz trzeci odbył się tradycyjny „Hubertus” (patron nie tylko myśliwych ale i jeźdźców) w nowohuckim Ośrodku Jazdy Konnej. Ponad dwadzieścia jeźdźców i amatek zademonstrowało swe umiejętności w pogoni za lisem i innych harcach konnych.

Najlepszym okazał się RYSZARD WOLNY elektryk z Huty Lenina.



Jeszcze wszystko może się zdarzyć, Jeszcze nie wiadomo, kto zdobędzie laur...
Fot.: Stanisław Gawliński

● **WIZYTY.** W bieżącym tygodniu odwiedził KM HiL nowomianowany ambasador nadzwyczajny i pełnomocny Afganistanu — **M. F. CARMAND.** Wizyta miała charakter kurtuazyjny. Przebywał również w HiL dyrektor Zarządu British Steel Corporation — **R.A.F. BARBER.** Gościowi towarzyszyli pani **J. B. CLAYTON** z Anglii oraz przedstawiciel „Stal-eksportu”. Rozmowy z BSC dotyczyły współpracy w dziedzinie interesującej obie strony. Gości przyjmował dyrektor naczelny KM HiL dr inż. **E. Pustówka.** Z dyrektorem Zarządu BSC w czasie pobytu w kombinacie przeprowadziliśmy krótką rozmowę. Opublikujemy ją za tydzień.

● **KONWERTOROWNIE,** Walcownie Blach Karoseryjnych a także nowohuckie osiedla odwiedził w ubiegłym tygodniu Przewodniczący Rady Okręgu Lipskiego **Ralf Opitz.**

● **DOBRE WYNIKI PRODUKCYJNE** uzyskują wielkopiecownicy huty. Plan wykonali w 102 proc. dodatkowo wytopili 5,2 tys. ton surówki. Równie, mocne tempo pracy utrzymuje załoga Stalowni Martenowskiej; wykonała 106 proc. planu, dostarczyła dodatkowo 7,8 tys. ton stali. Dobrze pracuje załoga Walcowni Slabing, która wykonała plan w 101 proc. dając dodatkowo 1,6 tys. ton slabów. Bardzo dobrze spisała się także załoga Walcowni Drobnych Profili i Drutu; wykonała plan aż w 132 proc. (profile drobne) i w 111 proc. (walcówka). Dodatkowa produkcja tych asortymentów wynosiła po kilka tysięcy ton.

● **NIE WYKONALI PLANU** koksownicy HiL. Brak im 18,6 tys. ton koksu ogółem (7,5 tys. ton koksu wielkopiecowego). Tylko w 96 proc. wykonała swe zadania załoga Spiekalni nr 1. Niedobór wynosi 5,9 tys. ton aglomeratu. Zły rezultat odnotowała także załoga Wydz. Wlewnic, która wykonała tylko 87 proc. planu (niedobór — 1,6 tys. ton wlewnic i osprzętu hutniczego). Nie wykonała planu załoga Wydz. Walcowni Wstępne, a niedobory jej wynoszą 10,9 tys. ton kęsisk i 11,3 tys. ton kęsów.

● **W HOTELOWYCH PRACOWNICZYCH** toczą się rozgrywki turnieju szachowego o puchar Centralnego Samorządu. Spośród mieszkańców hoteli zlokalizowanych na Wzgórzach Krzesławickich zwycięstwa odnieśli: **Marian Nowak** (hotel nr 18) przed **Bronisławem Salawą** (ten sam hotel) i **Marianem Majem** (hotel nr 20). Mieszkańcy hoteli z os. Młodości uzyskali następujące wyniki: 1. m. — **Wiktor Hulak** z hotelu nr 40, 2. m. — **Adam Wyrwiński** z hotelu nr 29, 3. m. — **Franciszek Gawelda** z hotelu nr 40.

● **25 PAŹDZIERNIKA** o godzinie 8.00 rano zatrzymano piec martenowski nr 10 z powodu... braku wytopienia. Po zakończeniu planowanego remontu w tym samym dniu wejdzie do produkcji konwertor nr 3. Mimo trudności jak nas poinformowano Zakład Stalowniczy w pełni realizuje napięte zadania produkcyjne za październik.

● **OD 13 DO 25 PAŹDZIERNIKA** nie pracował Oddział Powlekania Rur Tworzywami Sztucznymi Zakładu Rur Zgrzewanych. Powód — brak polietyleny. Produkcja rur powlekanych ruszy 25 października, zakład bowiem otrzymał 15 ton polietyleny. Podobno dalsze dostawy już jada do kombinatu. Jest więc nadzieja, że nie nie zakłóci ciągłości produkcji. Kłopoty te były wynikiem awarii instalacji produkującej polietylen w Kędzierzynie. Awarię usunęto.

● **SPOTKANIE Z MŁODZIEŻĄ SZKOLNĄ.** Klub Oficerów Rezerwy LOK Kombinatu HiL spotkał się z młodzieżą Zasadniczej Szkoły Zawodowej. Okazję stanowiły naturalnie obchody 40 rocznicy LWP. Prelekcję wygłosił ppłk. rez. **Tadeusz Libura**, a następnie oficerowie odpowiadali na pytania młodzieży. Odbył się także finał konkursu na temat Odsieczy Wiedeńskiej i 40 rocznicy LWP; zwycięzcami jego zostali **Dariusz Nowak** — 1 m., **Jerzy Rajek** — 2 m i **Andrzej Działowski** — 3 m.

● **DO 25 BM. PRZYJĘTO** do kombinatu 400 pracowników, liczba zwalnianych się w dalszym ciągu nie jest zbyt duża.

● **DYREKCJA HiL ZAWARŁA UMOWĘ** z naukowcami na opracowanie analizy kryteriów i metod oceny kadry kierowniczej.

● **336 PORAD** udzieliło w ubiegłym tygodniu pogotowie ratunkowe HiL. Zanotowano 10 wypadków, 8 zachorowań i 134 drobniejsze urazy.

Egzekutywa KF PZPR 25 bm. obradująca pod przewodnictwem I sekretarza KF **Kazimierza Miniura**, z udziałem dyrektora naczelnego **Eugeniusza Pustówki**, prezesa NSZZ **Edwarda Książkiewicza**, przewodniczącego Rady Pracowniczej **Tomasza Kucharskiego** i wiceprzewodniczącego ZF ZSMP **Krzysztofa Maekę** dokonała oceny funkcjonowania zespołów konsultacyjnych, które z inicjatywą KF powołano we wszystkich jednostkach organizacyjnych kombinatu.

Z OBRAD EGZEKUTYWY KF PZPR

Wyjaśniać sens i potrzebę konsultacji

Zadaniem tych zespołów jest wzajemne informowanie się o istotnych dla poszczególnych zakładów sprawach oraz konsultowanie decyzji podejmowanych przez kierowników jednostek. Zdaniem poszczególnych organizacji, dyrekcji i Rady Pracowniczej funkcjonowanie zespołów w większości zakładów przebiega dobrze. W wielu przypadkach zespoły takie są tworzone już na szczeblu kierowników zmian. Są jednak zakłady i komórki funkcjonalne, gdzie do dziś nie rozumiano ani istoty, ani potrzeby społecznych konsultacji. Zbiega się to zawsze bądź ze słabością kierownictwa administracyjnego, bądź też małą aktywnością organizacji społecznych.

Egzekutywa stwierdziła, że wymaga szerokiego wyjaśnienia relacji zespoły konsultacyjne — samorząd. Zespoły bowiem w błędnej, ale funkcjonującej potocznej opinii uważane są za ciało

decyzyjne i stąd snute są obawy, że ich działanie stanowi może zagrożenie dla demokratycznie wybranego samorządu. Tymczasem zespoły konsultacyjne, jak choćby z nazwy wynika, nie mają żadnych uprawnień decyzyjnych, jedynie doradcze. Nie mogą więc ani ograniczać uprawnień organów samorządu, ani też jednoosobowego kierownictwa administracyjnego. Praktyka, jak podkreślano, wykazała przydatność tej formy konsultacji społecznej. Unika się, dzięki

wzajemnemu przekazywaniu opinii poszczególnych organizacji, błędnych decyzji, szczególnie dotyczących spraw pracowniczych, co ma znaczny wpływ na atmosferę pracy. Zdecydowano rozwijać tę formę poszerzenia społecznych konsultacji przy równoczesnym ścisłym przestrzeganiu kompetencji zarówno organizacji jak i organów przedsiębiorstwa, jakim są samorząd i dyrektor.

W drugim punkcie omawiano rozwój NSZZ Prae. KM HiL. Stwierdzono, że systematyczny wzrost liczby związkowców pozwala na optymistyczne spojrzenie na zadania, jakie związki mają wypełnić w stosunku do swych członków i całej załogi. Związkom trzeba jednak okazać pomoc organizacyjną a szczególnie propagandową. Bowiem wiele ciekawych inicjatyw i ważnych dla pracowników spraw nie dociera do szerokiej opinii. (now)

DUŻA AKTYWNOŚĆ I MOBILIZACJA

(CIĄG DALSZY ZE STR. 1)

Frekwencja duża: choćby w zakładzie Walcowni Zimne Blach, gdzie, jak powiedział sekretarz KZ, na zebraniach w grupach brakuje maksimum jednego, dwu członków.

Rozpoczęły się już zebrania w podstawowych i oddziałowych organizacjach partyjnych. Wybrano już pierwszych delegatów na Konferencję Fabryczną. Zebrania POP odbyły się już w zakładzie Koksowniczym i na Wielkich Piecach.

26 października uczestniczyłam w zebraniu sprawozdawczo-wyborczym POP — S-3 (Wydział Wielkich Pieców). Sekretarzem wybrano ponownie **Kazimierza Madeja**. Ponownie również wybrano tych samych członków egzekutywy. Zaakceptowano 6 delegatów na Konferencję Fabryczną.

W dyskusji mówiono przede wszystkim o problemach kadrowych zakładu i kombinatu a co za tym idzie o sprawach mieszkaniowych. Rozliczono się także z wniosków przyjętych na zebraniu tej organizacji do realizacji, bo jak powiedział obecny na tym zebraniu I sekretarz KF tow. **K. Miniur** — „Nie pomogą uchwały, jeżeli spraw przyjętych do realizacji nie będziemy załatwiać. Kreda dla partii to szacunek dla ludzi, wysłuchiwanie tych racji i liczenie się z tą racją”.

— Szukajmy sukcesów, bądźmy aktywniejsi w pracy, a wtedy i sukces przyjdzie — tą refleksją I sekretarza KK PZPR — **Józefa Gajewicza**, członka organizacji partyjnej Wielkich Pieców, zakończył tę krótką relację z dotychczasowego przebiegu kampanii sprawozdawczo-wyborczej w PZPR.

DNI FILMU RADZIECKIEGO

Tego roku wiele atrakcji

Po raz 37 odbędą się w Krakowie, w dniach od 3 do 30 listopada tradycyjne Dni Filmu Radzieckiego. Tego roku z wyjątkowo dobrym i atrakcyjnym zestawem filmów! Uroczysta inauguracja 3 listopada w kinie „Kijów”: wyświetlany będzie film „Czerwone Dzwony” według **Johna Reeda**, produkcji radziecko-meksykańsko-włoskiej, reżyserii **Sergiusza Bondarczuka**. W filmie tym wystąpi gwiazdor kina zachodniego **Franko Nero** w towarzystwie **Ursuli Andress**.

Przebieg filmów premierowych odbywać się będzie w kinie „Warszawa”. Obejrzeć tu będzie można 7 atrakcyjnych filmów: „Zakochany na własne życzenie”, „Głos”, „Człowiek, który zamknął miasto”, „Nie chce być dorosłym”, „Musimy ożenić dziadka”, „Legenda o najwaleczniejszym”, „Rozka: przekroczyć granicę”.

Jeżeli chodzi o kina nowohuckie, to w kinie „Świt” wyświetlane będą na dużej sali filmy dla dzieci. Dla naszych milusińskich przygotowano m. in. „Kosmika garbuska”, „Baśń o jasnym sokole”, „Księżniczkę na grochu”, „W drodze na Kasjopę”, „Przygody Hucka Finna”.

Na małej sali natomiast będziemy mogli obejrzeć „Kalinę czerwoną”, „Jeśnieny maratony”, „Ratownika”, „Zatrzymany pociąg” i „Romance o sakochanych”.

Na filmy te zaprasza z okazji Dni Krakowska Centrala Wynajmu Filmów obiecując wiele wrażeń artystycznych. (jd)

ORBISOWSKIE WYCIECZKI

Nowohucki „Orbis” już od dziś rozpoczął sprzedaż miejsc na czterodniowe, samolotowe wycieczki do Wiednia, organizowane w terminach od 4 stycznia do 28 marca 1984 roku. Koszt przelotu i zakwaterowania wynosi: 13.700.— zł oraz 55 dolarów.

Pięciodniowe wycieczki do Wiednia będą organizowane w dniach od 7 stycznia do 24 marca 1984 r., ich koszt wynosi 13.800 zł i 69 dolarów.

Mgr JÓZEFOWI JANUSOWI
Dyrektorowi d.s. Pracowniczych naszego Zakładu — składamy wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

MATKI

DYREKCJA i AKTYW
SPOŁECZNO-POLITYCZNY
HUTNICZEGO
PRZEDSIĘBIORSTWA
REMONTOWEGO —
ZAKŁAD NR 3
W KRAKOWIE

Mgr inż. JERZEMU KLEWAROWI
wyrazy najgłębszego współczucia z powodu śmierci

OJCA

składa:
KIEROWNICTWO
ZAKŁADU STALOWNICZEGO
ZAKŁADOWA
ORGANIZACJA PARTYJNA
ORAZ KOLEŻANKI
i KOLEDZY

Samorząd Załogi

W UB. TYGODNIU odbyło się spotkanie Rady Pracowniczej z zespołem konsultacyjnym przy krakowskim Zespole Poselskim. Celem spotkania było omówienie problematyki stojącej przed Samorządem Pracowniczym Załogi HiL w powiązaniu z możliwościami pomocy ze strony zespołów konsultacyjnych i samych posłów. Mówiono również o przebiegu spraw dotyczących samorządności z Rady Pracowniczej Kombinatu HiL, poprzez posłów, do komisji sejmowej zajmującej się pracą samorządów.

NA SPOTKANIU w Klubie Mistrza omówiono wstępnie współpracę pomiędzy Radą Pracowniczą a ruchem reprezentowanym przez Klub Mistrza w Kombinacie HiL. Rada Pracownicza liczy bardzo — ze względu na jednakowe cele jakie ma przed sobą Klub Mistrza i Samorząd — na ścisłe współdziałanie, zarówno na szczeblu Kombinatu jak i później, po wyborach na szczeblu zakładów i wydziałów. Odpowiednie porozumienie w tej sprawie będzie niebawem podpisane. Mistrzowie otrzymali dokładną informację o tematach, które aktualnie wzięła na warsztat Rada Pracownicza HiL.

25 PAŹDZIERNIKA rozpoczęły się wybory do organów Samorządu Pracowniczego Załogi, na szczeblu zakładów i samodzielnych wydziałów. Wybory te odbywają się według terminarza opracowanego przez Radę i powinny zakończyć się przed nowym rokiem. (jd)

WIADOMOŚCI ZWIĄZKOWE

KONSULTACJE PŁACOWE

W tych dniach Zarząd Związku w Kombinacie HiL otrzymał propozycje płacowe czyli projekt nowego systemu wynagrodzeń w Kombinacie HiL. Dyskusja, rozważanie wszystkiego co za i przeciw, toczyć się będzie teraz w zespołach powołanych przy zarządach zakładowych i przy Zarządzie Kombinatu NSZZ HiL, gdzie funkcjonuje specjalna komisja ds. płac. Wszystkie wnioski i uwagi, które w wyniku tej dyskusji zostaną zgłoszone, będą omówione przez Zarząd i następnie — skierowane do dyrekcji huty.

DO „BANKU” TYLKO PO

NAJPOTRZEBNIEJSZE LEKARSTWA! Nikt nie przypuszczał, że aż tak wielkim powodzeniem będzie się cieszył „bank leków” (pisaliśmy o tym w poprzednim numerze „Głosu”) utworzony przy Federacji Hutniczych Zw. Zawodowych w Katowicach. Zgłoszeń z receptami jest tak dużo, że trudno sobie z tym poradzić. W tej sytuacji Zarząd Kombinatu NSZZ Pracowników HiL prosi uprzejmie, aby o lekarstwa zwracać się tylko w „najpilniejszych przypadkach, najcięższych, takich, które mogą zagrażać życiu. Jednocześnie przypominam, że w Nowej Hucie, w os. Kazimierzowskim, czynna jest apteka dysponująca szerokim asortymentem deficytowych leków.

Prosząc o wyrozumiałość — Federacja nie posiada nieograniczonych możliwości — NSZZ Pracowników HiL informuje, że absolutnie wyjątkowo i priorytetowo traktowane są leki na hasło: **Na Ratunek!** w przypadkach oparzeniowych. Tu nie obowiązują żadne ograniczenia.

ZAOPATRZENIE PRACOWNIKÓW

Zakład Usług Socjalno-Bytowych KM HiL uprzejmie informuje zainteresowanych, że rozwojenie ziemniaków w ramach jesienno-zaopatrzenia pracowników, emerytów i rencistów zostanie zakończone 5. 11. 83 r.

Po tym terminie pracownicy, którzy z różnych powodów nie otrzymali ziemniaków mogą odbierać je wyłącznie własnym transportem z magazynów ZU/UI znajdujących się za zajezdnią tramwajową.

Szczegółowe informacje w tej sprawie można uzyskać pod nr. tel. 44-38.

ZNYK WIESŁAW

ślugaletni i ofiarny pracownik Zakładu ZB zmarł nagle w dniu 22 października 1983.

Najbliższej rodzinie składamy wyrazy współczucia.

KIEROWNICTWO
KOLEŻANKI i KOLEDZY
ZAKŁADU ZB

O ideologii bez niedomówień

(CIĄG DALSZY ZE STR. 1)
czających innych jak powinni postępować. Natomiast sami już przez sam fakt „nauczania” uważali swoją misję za spełnioną. Uważali się za zwolenników z konfrontacji teorii z praktyką, czyli własnego postępowania z głoszonymi hasłami.

Ogromnie liberalne były też kryteria przyjmowania ludzi do partii. Dyskusja, stawiane pytania, formułowanie odpowiedzi — wszystko to świadczyło, że sprawa toczy się nie tylko o uzupełnienie statystyki, ale też o przyjmowanie ludzi, przekonanych do ideologii partii.

— Istnieje potrzeba, zwrócił uwagę tow. LIJOWSKI, by o tych sprawach mówić poważnie i częściej. Przynajmniej raz na pięć lat w Nowej Hucie tematem plenarnego posiedzenia winny być kwestie ideologiczne.

Jak zdobywać ludzi? Jak walczyć o autorytet partii? To nie są pytania retoryczne. Podjęto je w dalszej części dyskusji. A najbardziej lapidarnie

odpowiedzi były następujące: mądra gospodarka, mądrym zarządzaniem i to na każdym szczeblu.

— Szeroko pojęta władza — powtarzał wielokrotnie ZBIGNIEW STARZAK — musi nie tylko wystukiwać robotniczych głosów, ale musi ich „skutecznie słuchać” czyli realizować wnioski i postulaty klasy robotniczej. I organizacje partyjne muszą się tego domagać, muszą do tego doprowadzić.

— Wszystkie te tematy — mówił obecny na plenum sekretarz KK JAN CZEPIEL — będą treścią dyskusji w czasie kampanii sprawozdawczo-wyborczej we wszystkich ogniwach partii. Z pewnością nie zostaną pominięte milczeniem również trudne problemy międzynarodowe, jak np. konieczność walki o pokój.

Organizację bieżącej kampanii sprawozdawczo-wyborczej w naszej dzielnicy przedstawił sekretarz KD ROMUALD BŁASIAK. Zebrania w grupach partyjnych odbędą się do 31 października, w oddzielnych organi-

zacjach partyjnych do 20 listopada, w POP do 30 listopada, a w komitetach zakładowych powinny zakończyć się do 5 grudnia. Wybranych zostanie 20 delegatów, którzy 17 grudnia obradować będą na Konferencji Dzielnicowej.

W czasie plenarnych obrad przyjęto uchwałę, w której za główne zadanie członków partii uważa się takie działania, które prowadzą do zgodności praktyki życia społecznego z ideowymi zasadami socjalizmu. W uchwale poświęcono też uwagę zbliżającym się obchodom 40-lecia Polskiej Ludowej. Poparto przy tym inicjatywę Prezydium DRN, by do jubileuszu Socjalistycznej Ojczyzny włączyć program uczczenia 35-lecia Nowej Huty.

Jak mówiono w dyskusji wielokrotnie, nie może to być tylko „świętowanie”. Trzeba zwrócić uwagę młodszą częśći nowohuteckiego społeczeństwa przedstawić budowniczymi dzielnicy, opowiedzieć o tych żarliwych czasach tworzenia, a nie gromadzenia talonów na atrakcyjne towary...

Na plenum KD PZPR obecny był przewodniczący Centralnej Komisji Rewizyjnej — KAZIMIERZ MORAWSKI, a przewodniczył obradom I sekretarz KD — ZDZISŁAW KOSIŃSKI. (R)

30 LAT PTTK

W KOMBINACIE HIL

Wkrótce 30 lat działalności na rzecz hutniczej załogi obchodzić będzie PTTK Kombinatu HIL. Z tej okazji w kilku kolejnych wydaniach „Głosu” zamierzamy przedstawić tę organizację, jej komisje i kluby oraz przede wszystkim — ludzi. Poniżej o Komisji Turystyki Górskiej.

Rozmawiamy z przewodniczącym Komisji Turystyki Górskiej, przewodnikiem GOT, wieloletnim działaczem Zarządu Oddziału PTTK HIL kol. Leszkiem Mazurem.

— Czy pamiętasz może ile lat działalności ma za sobą KTG?

— Tak, Komisja Turystyki Górskiej została powołana jako jedna z pierwszych w hucie, w 1964 roku. Nic w tym dziwnego, bowiem czynny wypoczynek po pracy w zamyśnionej hucie i w halasie, połączony z poznawaniem piękna naszych gór, jest dla pracowników Kombinatu szczególnie wskazany.

Nasza komisja, która jest głównym trzonem turystyki kwalifikowanej w HIL może poszczycić się niemałym dorobkiem, nawet w skali kraju. Z naszych doświadczeń wielokrotnie korzystały inne duże zakłady pracy.

Organizowaliśmy i organizujemy dziesiątki rajdów, zlotów i wycieczek górskich, a także bardzo często jesteśmy współorganizatorem rajdów centralnych. Wymienię dla przykładu Rajd Przyjaźni „Szlakami Lenina”, Ogólnopolski Rajd Hutników (odbywał się on poprzednio w Pieninach, potem w Gorcach, a obecnie w Beskidach). Z własnych, tradycyjnych imprez wymienię: wiosenne zloty turystów górskich, zloty jesienne i zimowe, rajd górski wieloletni „Polskie Góry”, gwiazdzisty zlot turystów górskich, rajd górski na raty, wczasy wędrownie w górach. Organizujemy również turystyczne wieczory sylwestrowe w schroniskach górskich, stacjach turystycznych, lub w ogóle w rejonie górskim. Śmiało mogę powiedzieć, że nie ma takich szlaków górskich w Polsce, a również w Tatrach Słowackich i w górach Bułgarii, których turyści z KTG wielokrotnie by nie przemierzali. Ślady tych wszystkich wypraw i wycieczek znajdują się w naszej kronice.

— W ciągu tych lat wykształcił się zgrany, pracowity zespół ludzi rozkończonych w górach. Zespół działaczy turystycznych. Mogę Cię prosić o parę nazwisk?

— Pierwszymi pionierami i założycielami KTG byli kol. Zenon Poddermański, Jerzy Zgala, niezjący już Hubert Kuhnel, Zygmunt Matuszewski, Józef Lorek, Stanisław Gałek, Małgorzata Ostrowska, Krzysztof Piłowski, Józef Flis, Czesław Gawryłow, Roman Wolf, August Przybylski, Mariusz Rajchel, Zbigniew Musiałkowski i inni. Im głównie, ich społecznemu zaangażowaniu zawdzięcza nasza komisja wypracowany dorobek.

— Co zamierzacie jeszcze w br. zorganizować?

— Odbędziemy ostatni etap rajdu na raty (na Prehybie), zakończenie sezonu turystów górskich na Brzance koło Tuchowa, ponadto planujemy spotkanie aktyw w Klubie PTTK HIL przy choince.

(jd)

OGÓLNOPOLSKI PRZEGLĄD PRZEZROCZY KRAJOZNAWCZYCH

Już nie pierwszy raz nasz hutniczy Klub Fotografii Krajoznawczej PTTK będzie organizatorem wielkiej ogólnopolskiej imprezy. W dniach 11, 12 i 13 listopada br. odbędą się Ogólnopolski Przegląd Przeźrocy Krajoznawczych pn. „Góry-83” oraz Ogólnopolski Przegląd Weryfikacyjny Przeźrocy Krajoznawczych „Dziastę-83”. Projekcje zestawów fotografii będą się odbywały praktycznie przez całe dnie od godziny 9.30 do 21. Towarzyszyć im będą dyskusje na tematy związane z opracowywaniem i prezentowaniem zestawów przeźrocy krajoznawczych.

Podczas przeglądów obejrzyć będzie można wystawę prac znanego fotografa polskiego, przewodniczącego Komisji Fotografii Krajoznawczej ZG PTTK kol. Fryderyka Kremsera.

Zapraszamy zatem do Klubu Turysty Kombinatu HIL os. Stalowe 16, III pl (jd)

JUTRO PRAPREMIERA

Z kogo będziemy się śmiać?

Jutro w Teatrze Ludowym odbędzie się polska prapremiera sztuki bułgarskiego poety i dramaturga Iwana Radojewa „Ludojadka”. Grana z powodzeniem od 1978 roku w stołecznym Teatrze Sofia, po raz pierwszy trafia na polską scenę. Jest to również pierwsza sztuka bułgarska wystawiana przez Teatr Ludowy. Reżyseruje Henryk Giżycki a główną rolę Twarzyszka Tupuzowa kreuje Andrzej Guzdeczka. Scenografia jest dziełem Józefa Napiórkowskiego i Ryszarda Stobnickiego.

„Ludojadka” to współczesna komedia w której można odnaleźć zarówno aktualną satyrę polityczną i obyczajową odnoszącą się do lokalnej, bułgarskiej rzeczywistości, jednak znakomicie czytelną i dla polskiej publiczności. Realizm i metafora, gorzka drwina i liryzm, wysmakowany dowcip i horror przeplatają się w scenach „Ludojadki” jak w życiu.

Oto do trwającego w marazmie codzienności — mierzonej od jednego do drugiego gaśnięcia światła, jako że bezpieczniki psują się często — domu starców, trafia Twarzysz Tupuzow („tupuz” po bułgarsku znaczy kula u nogi, jaką przytwierdza się do kajdan). Kim był Twarzysz Tupuzow? — pytają pensjonariusze. Pracował w kierownictwie — odpowiada Tupuzow. I zastaną nieporadną codzienność zaczyna przekształcać według własnych, wzniosłych i bezwzględnie słusznych planów. Zyskuje więc aprobatę do czasu, aż... Ale to już zobaczymy na spektaklu.

Tupuzowów spotyka się wszędzie. W domach starców, ministerstwach, zarządach, brygadach. Najwyżej i całkiem nisko. W „Ludojadce” tytułują go Twarzysz, ale również dobrze może być panem, kolegą, sirem, obywatelem, ekscelencją, bratem itd. Jak to się dzieje, że biernie, lub przy czynnym naszym wsparciu Tupuzowowie mogą manipulować nami, czyniąc z nas śmieszne kukiełki? „Człowiek wpada we własne sidła, ale za sobą pociąga innych” — odpowiada Radojew. Na „Ludojadce” nie śmiejemy się z Tupuzowów. Śmiejemy się z siebie. STANISŁAW NOWAKOWSKI

Nie każdy wie jeszcze co znaczy skrót — PKPS spieszą więc wyjaśnić, że jest to nazwa Polskiego Komitetu Pomocy Społecznej. Warto dodać jeszcze to, że PKPS spieszą z pomocą biednym, z którymi po macoszeniu obszedł się los — żonom i dzieciom alkoholików, ludziom schorowanym, niepełnym. Pomoc ta ma różne formy, jest doraźna i długofalowa, w zależności od sytuacji i konkretnych potrzeb. Właśnie o tych sprawach, a szczególnie o tym jak najbardziej skutecznie i efektywnie pomagać, radził w dniu 21 bm. w Klubie „Trzeźwość” Dzielnicowy Zjazd Polskiego Komitetu Pomocy Społecznej.

Zjazd obradował — i to bardzo cieszy — przy dużej frekwencji działacze tego szlachetnego i humanistycznego ruchu oraz zaproszonych gości. Prawie w komplecie zjawili się na

Przy dużej frekwencji

Dzielnicowy Zjazd PKPS

obradach przedstawiciele władz Dzielnicy Nowa Huta. Zjazd ocenił dotychczasową pracę zarządu, omówił potrzeby i wytyczył cele. To co osiągnął, a dorobek ma niewątpliwie, stanowiąc będzie nowe impulsy do pracy, do dalszego wnikliwego rozpoznawania potrzeb i maksymalnego przychodzenia z pomocą społeczną tym, którzy ludzkiej, pomocnej dłoni oczekują. Wbrew pozorom, takich ludzi jest w najmłodszej dzielnicy Krakowa sporo.

Wyrazem uznania i szacunku dla działaczy społecznych PKPS — ludzi o wrażliwych sercach, były wręczone na Zjeździe złote i srebrne Odznaki PKPS oraz listy gratulacyjne.

Zjazd wybrał nowy Zarząd Dzielnicowy PKPS, który podjął decyzję o późniejszym ukończeniu się, wybrał komisję rewizyjną i delegatów na Zjazd Wojewódzki. Nowym władzom oraz gronu zaangażowanych działaczy PKPS życzymy dużo satysfakcji z pracy i przekonania, że służą na prawdę dobrej sprawie!

W części artystycznej wystąpił znakomity zespół folklorystyczny „Hamernik”. Był to jego setny występ przed publicznością: nie muszą już dodawać, że występ gorąco przyjęty przez zebranych. (jd)

Życie dla Polski

wa uznania i szacunku oraz serdeczne podziękowania!

Wysoko ocenili dorobek hutniczej organizacji ZBoWiD zabierający następnie głos: dyrektor B. Smagała, wiceprezydent Krakowa J. Nowak, prezes ZW ZBoWiD P. Gajek. Podkreślali prężność tego środowiska, jego liczne inicjatywy, codzienną, rzetelną działalność społeczną.

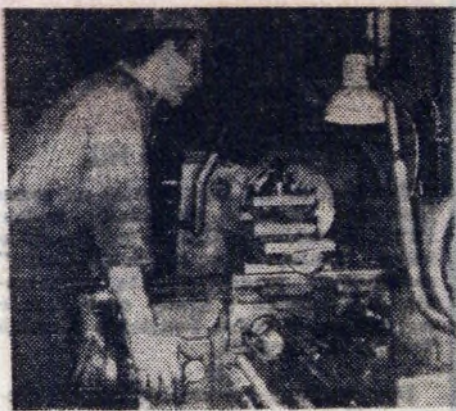
Kombinat HIL — powiedział prezes PIOTR GAJEK — może być przykładem troski kierownictwa o kombatanckie grono pracowników oraz emerytów. Tę pomoc widać na każdym kroku. Chcielibyśmy bardzo, aby taką samą postawę zajmowały i inne zakłady pracy Krakowa oraz Nowej Huty. O nic nie zamierzamy prosić, Zbawidowcom należy się wdzięczność całego narodu za lata walki i za wrzellaną krew. Troska o tych ludzi w ich codziennym życiu — powinna być po prostu obowiązkiem.

Wielkie, niewątpliwie zasługi, a więc nie mogło zabraknąć na tej uroczystości wysokich odznaczeń państwowych, medali, odznak i wyróżnień. Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski udekorowany został ppłk. rez. Tadeusz Libura. Krzyżem Kaw-

alerskim — Zofia Smoter, Bronisław Leszko, Stefan Kwiecień. Brązowy Medal Za Zasługi dla Obronności Kraju otrzymali Jadwiga Solarz i Czesław Jabłoński. Odznaką Za Zasługi dla ZBoWiD zostali wyróżnieni: dyr. Eugeniusz Pustówka, senior Zbawidowców huty, Powstaniec Śląski Józef Bugajski, prezes ZO ZBoWiD, inicjator założenia muzeum Antoni Dalkowski. Złotą Odznaką Zasłużony dla Kombinatu HIL otrzymali: Władysław Sadowski, Wanda Lemoch, Adam Witek, Władysław Rycerz, Jan Maj. Srebrną Odznakę — Czesław Jabłoński, Karol Czapka, Tadeusz Libura, Stefan Wloch, Roman Pietras, K. Jaworski, Mieczysław Mydlowiecki, Edward Kika, Władysław Osik i Mieczysław Owca. W imieniu odznaczonych podziękował ppłk. rez. Tadeusz Libura stwierdzając, że wysokie wyróżnienia jakie otrzymali Zbawidowcy huty, poza osobistą satysfakcją za docenienie ich pracy — dają im impuls do jeszcze większej aktywności i lepszej działalności.

Uroczystość zakończył wspólny żołnierski obiad, a w godzinach popołudniowych odbyło się w Klubie Kombatanta koleżeńskie spotkanie Zbawidowców. JERZY DANEK

DZIESIĘCIOŁATEK



Tu wykonuje się prace drobne ale niezwykle istotne.
Fot. St. Gawliński

P przed dziesięcioma laty powołano w kombinacie nową komórkę w Zakładzie Usług Socjalnych — zakład remontów U-4. Zorganizowano ją z istniejących wówczas służb remontowych pionu socjalnego. Reorganizacja i powołanie oddzielnej grupy remontowej podyktowane było potrzebami. Istniejące brygady remontowe w żaden sposób nie mogły sprostać potrzebom stale rosnącej bazy.

W dokumencie powołującym do życia U-4 określono dokładnie zadania nowej komórki. Ma ona pilnować, by domy wczasowe, kolonijne, hotele pracownicze, punkty żywienia zbiorowego, obiekty sportowe, placówki kulturalne, słowem wszystkie obiekty podległe dyrektorowi ds. pracowniczych prac-

wały bez zastrzeżeń.

Pierwszym kierownikiem ZU-U4 został Roman Balut, obecnie, już blisko od 8 lat, szefem jest inż. Józef Bukowiec. Początkowo komórka zatrudniała 117 osób, by z czasem powiększyć stan zatrudnienia do 170 ludzi. Co przez te dziesięć lat remontowcy z U-4 wybudowali. Przede wszystkim — dom wczasowy w Zakopanem. Jest to wyjątkowo ich dzieło. Ponadto brali czynny i znaczący udział przy budowie ośrodków wczasowych w Rabie Niżej, Krynicy. W tym czasie przeprowadzono remont kapitalny gospodarstwa rolnego w Luboczu, tuczarni, zmodernizowano i rozbudowano kwaszalnię kapusty, wyremontowano 6 domków pracowniczych. Przeprowadzono także

modernizację wytwórni wód, remont kapitalny szklarni zespolonej.

Codziennie U-4 remonty obiektów socjalnych. Obecnie prowadzi się prace przy stołówkach nr 1, 3 i 10 oraz kapitalny remont kotłowni kompleksu hotelowego w Grebałowie.

Długo można by jeszcze wymieniać obiekty, na których pracują remontowcy z U-4. Są to niejednokrotnie prace drobne, jednak szalenie istotne, stanowiące o jakości zaplecza socjalnego HIL.

Jest ich obecnie 121. Za mało w stosunku do potrzeb. Przydałoby się co najmniej drugie tyle ludzi. Z jednej strony malarze, murarze, stolarze, ci od remontów i konserwatorów: elektrycy, ślusarze, hydraulicy. Jedni pracują w terenie, inni w warsztatach. W ślusarni i stolarni trzeba naprawić zużyta część, dorobić nowy element. Tak, by po remoncie obiekt znów wyglądał jak nowy. (naga)

Jedyna w kraju

STACJA PRZEGRZEWU PARY

Niemalą rolę w cyklu produkcyjnym kombinatu spełnia para technologiczna W HIL korzysta się z pary o ciśnieniu 8 i 16 ata. Para o ciśnieniu 16 atmosfer ma m. in. zastosowanie w Koksowni do napędu turbosaw gazowych, odciagu gazu koksowniczego z baterii, podgrzewania w instalacji związków węglowodorków, gdzie z surowego gazu koksowniczego usuwa się benzol, naftalen, siarkę, ogrzewa smołę w kolumnach rektyfikacyjnych. Para 8 atmosfer używana jest m. in. w Walcowni Blach Karoseryjnych do pod-

grzewania roztworu trawiącego, wytwarzania atmosfery ochronnej dla pieców kółpakowych itp. W wielkich piecach używa się jej do nawilżania dachu i uszczelniania przestrzeni międzykostkowej.

Głównym źródłem pary technologicznej jest Siłownia. Równocześnie korzysta się jednak z wtórnych źródeł, a to z: kotłów odzysknicowych konwertorów i martenów, Stacji Przewodu Pary oraz urządzeń wyparkowego chłodzenia pieców przepycha-

wych Walcowni Gorącej i Walcowni Taśm. To jest para z odzysku.

Stacja Przewodu Pary uruchomiona została w 1981 roku. Jest jedynym tego typu obiektem w kraju. Służy ona do podnoszenia temperatury czyli do przegrzewania pary nasyconej o ciśnieniu 25 atmosfer, produkowanej w kotłach Siłowni Konwertorowej. Ze Stacji Przewodu do odbiorców kierowana jest para o ciśnieniu 16 ata.

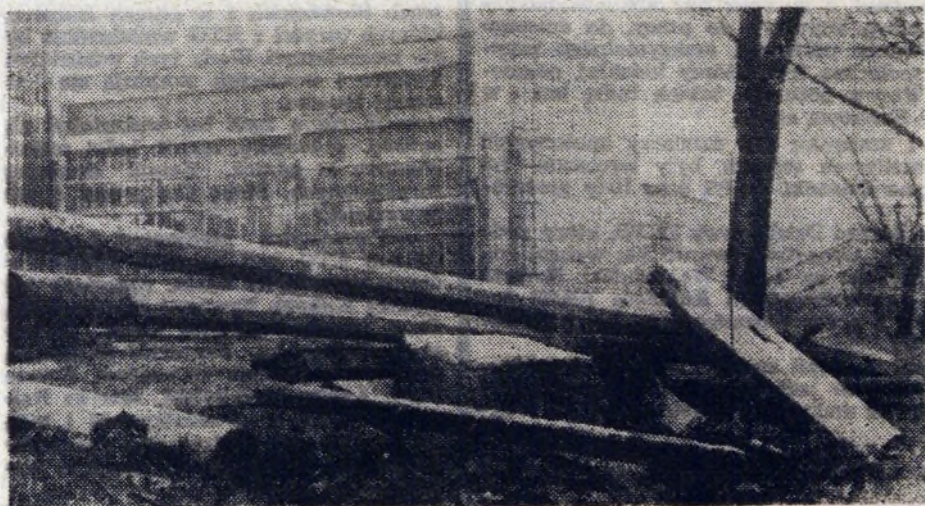
Przed wprowadzeniem do eksploatacji stacji, część pary z kotłów nie mogła być i nie była zagospodarowana z uwagi na niską temperaturę. Oddawano ją do atmosfery ze stratą ciepła i kondensatu.

Aktualnie w sposób ciągły pracują dwa na trzy zainstalowane przegrzewacze, produkujące od 50 do 60 ton pary na godzinę. Zaspokaja to w około jednej trzeciej zapotrzebowanie od-

biorców na parę technologiczną, dając wymierne oszczędności w zużyciu węgla energetycznego w siłowni. Dzięki temu w skali roku oszczędzamy 20 tys. ton węgla! Tę dość pokalną ilość pary produkuje na jednej zmianie dwóch pracowników.

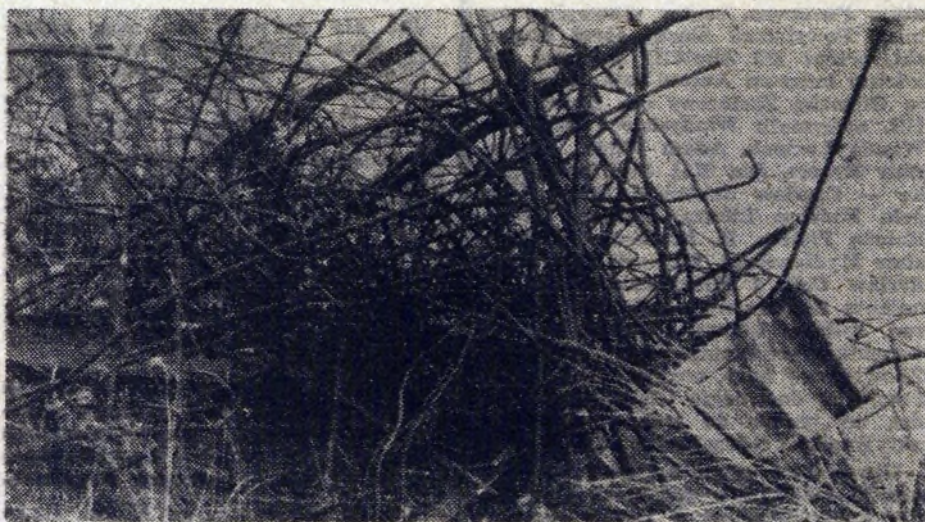
Eksploatacja tego typu stacji nie jest sprawą prostą. Głównym problemem jest to, że produkcja pary w kotłach odzysknicowych konwertorów ciągle się zmienia. Istniały poważne obawy czy możliwym będzie eksploataowanie stacji w ruchu ciągłym? Obawy te potwierdził fakt, że w ZSRR (skąd urządzenie pochodzi), wystąpiły wyłączenia z pracy tego typu stacji. U nas jednak pracuje i trudno sobie dziś wyobrazić inną niż ta możliwość zabezpieczenia potrzeb odbiorców na parę 16 ata przy ograniczonych możliwościach Siłowni. J. DZIURO

Brud, bałagan marnotrawstwo



Posłaliśmy tym razem śladami naszych materiałów sprzed pół roku, aby się przekonać na ile krytyka w „Głosie” okazuje się skuteczna. Niestety: w tym przypadku o skuteczności mowy być nie może, raczej o ignorancji! Jak leżały pogruchtane słupy oświetleniowe, tak leżał nadal straszny swym wyglądem. Miejsce ich przedłużającego się „magazynowania” zostało wyjątkowo źle wybrane — jest to bowiem skwer przy głównej, reprezentacyjnej drodze od dyrekcji huty do rejonu Walcowni Zimnej Blach.

A to „skład” złomu za halą ZB-1, po lewej stronie drogi, na terenie prawdopodobnie już innego gospodarza. Czy można tu jednak mówić o gospodarzu skoro akcję zbiórki złomu i troskę o estetyczny wygląd swych terenów tak oto traktuje! (jd)



Nie jest to pierwszy artykuł z tego cyklu, także nie po raz pierwszy próbuję „sprzedać” te materiały, które huta uważa za zbędne i niepotrzebne. Propozycje stworzenia magazynu lub sklepu w dogodnym dla klientów miejscu, a szczególnie dla pracowników HIL, jak na razie zostały bez echa. Jednakże pomysł, który tym razem chciałabym przedstawić, ma przyszłościowe ręce i nogi. Dotyczy usprawnienia sprzedaży materiałów niepełnowartościowych lub zbędnych. Powstał przeszło rok temu i choć jak na razie nie udało się go odszukać w przepastnych urzędniczych szafach, to jednak przed tajemniczym zniknięciem projekt został zaakceptowany przez dyrektora

lów Zbędnych (EB-23). Jego pracownicy sprzedają wtedy zainteresowanemu — nie material, a... papier, ponieważ nie oglądają tego, czego się zakład pozbawia. A potem, dopiero przy bramie okazuje się, że klient zapłacił za drewno opałowe, a przysięgał sobie i wywozi drewno poremontowe. Takie są efekty braku zainteresowania ze strony gospodarza.

Projekt — okólnik proponuje (upoważnia) kierowników zakładów i samodzielnych wydziałów do podejmowania decyzji o sprzedaży pracownikom kombinatu, materiałów niepełnowartościowych i nieprzydatnych w HIL oraz zatwierdzania dowodów obrotu materialowego „WZ”. Natomiast sprze-

Zamiast „przynosić z pracy” można kupić

Na własnym podwórku — po gospodarsku

naczelnego kombinatu. Widziałam i podpis i pieczęć. Projekt przygotowany został w formie okólnika i o ile ujrzy światło dzienne (a jest to realne — to już informacja z poczty „pantoflowej”), wejdzie w życie już niedługo.

O tym, ile trzeba się nabiegać, aby kupić np. zużyte narzędzia, taśmę transporterową, podkłady kolejowe czy też płyty dachowe lub chodnikowe, pisać już nie będę. Każdy pracownik kombinatu, który choć raz zalał taką transakcją i raz przebył administracyjną drogę — dobrze ją sobie zapamiętał. A taka transakcja — warta 150 zł lub 5 mln zł zawsze zajmowała zainteresowanemu tyle samo czasu.

Jeżeli właściciel (kierownik danego zakładu lub samodzielnego wydziału) sprzedaje pracownikowi HIL choćby gruz cegły budowlanej z rozbiórki, to musi zwrócić się z prośbą o zgodę dyrektora ekonomicznego.

Podanie pracownika zaakceptowane przez kierownictwo zakładu i przez dyrektora ekonomicznego trafia wtedy do Zespołu Zagospodarowania Materia-

lów Zbędnych — surowców wtórnych przedsiębiorstwom, spółdzielniom i osobom prywatnym (nie będącym pracownikami HIL) zajmować się będzie nadal zespół EB-23.

Wprowadzenie w życie tej propozycji znacznie skróci klientowi — pracownikowi kombinatu, drogę do zakupu interesującego go materiału. Gospodarz najlepiej będzie wiedział, czego powinien się pozbyć porządkując swoje podwórko. Dyrektor nie będzie musiał akceptować podań kierowników, a kierownicy nie będą musieli ich pisać. Nie trzeba tworzyć dodatkowych etapów dla pracowników, którzy będą się zajmować upłynianiem materiałów nieużytecznych, bowiem każdy zakład posiada mniej lub bardziej rozbudowaną komórkę gospodarki materialowej. Zespół Zagospodarowania Materiałów Zbędnych oprze swoją działalność na takiej pracy, do której został powołany. Będzie sprzedawał te materiały z zapasów zbędnych, które schomikowano w kombinacie w nadmiarze.

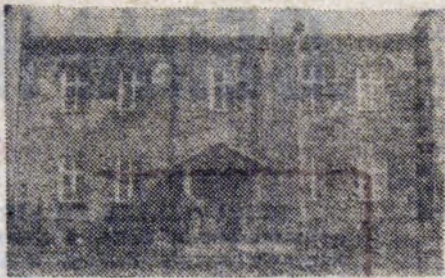
MAGDALENA RUSEK

ZA OSIĄGNIĘCIA W DZIEDZINIE TECHNIKI

Już po raz 16. krakowski oddział Naczelnej Organizacji Technicznej zorganizował konkurs na najlepsze osiągnięcia w dziedzinie techniki. Nagrodę I stopnia otrzymał 16-osobowy zespół inżynierów z Zakładu Rur Zgrzewanych HIL za „Opracowanie technologii i prototypowej linii technologicznej do powlekania zewnętrznych powierzchni rur stalowych trwałymi powłokami z tworzyw sztucznych”. W skład uhonorowanego zespołu weszli inżynierowie: J. Rożnowski, T. Godawa, K. Partyka, Z. Drąg, P. Adamski, S. Stepień, S. Marcinkowski, A. Koreński, L. Malinowski i M. Kohler. Należy zaznaczyć, że to rozwiązanie otrzymało w roku bieżącym nagrodę prezydenta miasta Krakowa.

Na spotkaniu wręczono również nagrodę II stopnia grupie inżynierów, która pracowała pod kierownictwem inż. Stanisława Kosakowskiego z ZB. Zespół zgłosił do konkursu pracę o pasywacji blach zimnowalcowanych i powłokach cynowanych różnicowanych. (mr)

W Kościelnikach dla dzieci - „pod górkę”



Fot. Stanisław Gawliński

zdarzenia. Na razie póki sucho i słonecznie biegają po trawie, gdy nastąpią jesienne słońce i zima, zajęcia z wychowania fizycznego trzeba będzie ograniczyć do minimum.

Budynek szkolny odrapany, brudny. W pobliżu pożyteczne „sławojki” czyli sanitariat szkoły. W zimie, wyprawa do ubikacji nierazko kończy się grypą. Wewnątrz budynku, pomieszczenia w stanie urągającym podstawowym zasadom higieny i estetyki. W budynku szkolnym uczy się także „zerowa” klasa przedszkolna. Dzieciaki te nie mają pojęcia, jak wyglądają duże, jasne i kolorowe sale przedszkolne w mieście. Słotzone w małym pomieszczeniu, i bawią się, i uczą, i jadają, i tu wieszają okrycia, i przechowują obuwie.

Szkola jest ogrzewana piecami kaflowymi, jest też zasluzony żeliwiak. W małym korytarzyku dzieci się rozbiegają. Do niedawna i takiej, przewidywanej szafki nie było.

Wodę nosi się ze studni, w sprawie jej jakości są coraz inne opinie Sanepidu. Podobno w ramach remontu i rozbudowy wykopie się nową studnię... W takich warunkach, które dyrektor Ryszard Papaj, uważa za najgorsze w No-

wej Hucie, uczy się 221 dzieci z Kościelnik i sąsiednich Węgrzynowic, Wróźnic. Jest 8 oddziałów. Pracuje tu 11 nauczycieli. Gdyby więc zmienić warunki pracy i nauki w tej szkole, to można by tutaj prowadzić doskonałą działalność pedagogiczną.

Ale na razie na zmianę się nie zanoszą. Dokumentację, jak mówi dyrektor Papaj, mamy od grudnia 1981 roku. Już w tym roku w czwartym kwartale „miał na pewno” wejść Budostal 2. Tymczasem nic się nie dzieje.

— Budostal 2, mówi zastępca inspektora oświaty, Włodzimierz Mytnik, otrzymał podobno pilne zlecenie rządowe. W tym roku więc, nie ma już mowy by zajęli się szkołą. Trwają pertraktacje, by wykonawca wkroczył do Kościelnik w przyszłym roku.

Jest więc nadzieja, że zmienią się kiedyś warunki nauki w tej szkole. Na razie jednak dzieci wycierają zakątarzone nosy, oglądają beznamiętnie brudne i odrapane ściany, bo im ten widok spowszedniał, i z wielką powagą, i niedowierzaniem będą pewnie przekraczać próg odnowionego budynku... Oby jak najszybciej przestały chodzić „pod górkę”, a Kościelniki doszłusowały, do innych, nowohuckich osiedli.

HENRYKA ROSIEK

TYDZIEŃ W DZIELNICY

● **SPOŁECZNA DZIELNICOWA RADA KULTURY** oceniła na swym posiedzeniu 27 bm. stan realizacji uchwały DRN oraz zaleceń i wniosków dotyczących rozwoju kultury w Nowej Hucie. Rada uznała za konieczne dokładne zapoznanie się z funkcjonowaniem wiodących placówek i instytucji kulturalnych dzielnicy. Zaproponowała również naczelnikowi zlecenie opracowania raportu o stanie kultury w Nowej Hucie wyspecjalizowanej placówce naukowej. Aby sprawnie wypełniać funkcję rady programowo-nadzorczej NCK, powierzona jej przez naczelnika dzielnicy, SDRK wyłoniła ze swego składu zespół do spraw współpracy z NCK, którego przewodniczącym został znany krakowski dziennikarz i literat Stanisław Stanuch.

● **POD PRZEWODNICTWEM ZBIGNIEWA BREYVOGLA** odbyło się posiedzenie Prezydium DRN, w sprawie powołania Komitetu Organizacyjnego Obchodów 35-lecia Nowej Huty. Omówiono przygotowania do obchodów tego jubileuszu w połączeniu z 40-leciem PRL i 30 rocznicą uruchomienia produkcji w kombinacie HIL.

● **NOWOHUCKI KOMBATANCI** spotkali się z kpt. Fr. Kołodziejem — zastępcą szefa DUSW w dzielnicy. W czasie uroczystości byli funkcjonariusze MO — Mieczysław Klimczyk, Kazimierz Uplawa i Adam Witek zostali odznaczani odznaką „Za Zasługi w Ochronie Porządku Publicznego” nadaną przez ministra spraw wewnętrznych.

● **W „TRANSBUDZIE”** — Przedsiębiorstwie Transportowo-Sprzętowym Budownictwa, w miniony wtorek, z organizacją partyjną spotkał się członek Komisji Ideologicznej KC, I sekretarz WSK, Jerzy Zięba.

● **OPIEKA, NADZÓR I KOORDYNACJA DZIAŁALNOŚCI SAMORZĄDU MIESZKAŃCÓW**, na wniosek Prezydium DRN, powierzona zostanie nowopowołanej Komisji DRN, z powodu zakończenia działalności FJN, który patronował tym sprawom.

● **ZESPÓŁ PIEŚNI I TAŃCA „SU-CWITTJA”** z Chersonia, na zaproszenie ZW i ZF TPPR, wystąpił w ubiegły czwartek w sali widowiskowej KS Hutnik.

● **KOMUNIKACJA**. Od poniedziałku uruchomiono nową linię autobusową „202” na trasie Al. Przyjaźni — Kocmyrzów. Autobusy tej linii będą kursować w dni powszednie (od poniedziałku do piątku) w godz. 4.45—8.00 i 12.30—16.30. Linia autobusowa 129 zostaje przedłużona od akademików PK do końcówki przy os. Dywizjonu 303. Mimo zapowiedzi, że od poniedziałku autobusy pospieszne linii „A” i tramwaje linii „4” powrócą na swoje dawne trasy, w dalszym ciągu jeżdżą one objazdami.

● **W UBIEGŁYM TYGODNIU** wskutek awarii urządzeń w Dobczycach, w Nowej Hucie kilkakrotnie brakowało wody, za co na łamach prasy przeprosiła dyrekcja MPWIK.

● **PSS SPOŁEM INFORMUJE**, że w sobotę 29 bm. wszystkie sklepy spożywcze czynne będą do godz. 19.00 zaś przemysłowe w godz. 9—15. W poniedziałek 31 bm. wszystkie sklepy będą pracować normalnie.

● **OD 25 BM. ROZPOCZĄŁ DZIAŁALNOŚĆ ZESPÓŁ KOORDYNACYJNY „AKCJA ZIMA”**. Uwagi pod adresem przedsiębiorstw komunalnych MPO, MPEC czy MPK można zgłaszać pod czynnym całą dobę numerem telefonu 44-78-03.

● **KOMBINAT BUDOWNICTWA MIESZKAŃCÓW NOWA HUTA** w ciągu 9 miesięcy pracy przekazał użytkownikom 831 mieszkań na planowane 1851.

● **W REJONIE DAWNEGO LOTNISKI CZYŻYŃSKIEGO** rozpoczęto budowę komunalno-zakładowego osiedla „Instytutowa”. Koniec budowy przewidziano w 1985 roku.

● **21 PAŹDZIERNIKA** została ukończona budowa ulicy Nowomłyńskiej. Budostal-5, generalny wykonawca przekazał drogę do użytkowania inwestorowi — DRMK-4.

● **W KOCMYRZOWIE** spłonęła częściowo stajnia należąca do Emilii Rudzińskiej. Straty wynoszą ok. 50 tys. złotych.

● **SZEŚĆ JEDNOSTEK STRAŻY POŻARNEJ** uczestniczyło w gaszeniu pożaru baru należącego do Spółdzielni Pracy Remontowo-Budowlanej w Mogile. Straty wynoszą ok. 500 tys. zł.

KOŃ AJENTA

Na piętrze Domu Handlowego „Wanda” zapewne z myślą o maluchach ustawiono elektryczne zabawki: konia, motorower „komar”. Za pięć złotych dziecko mogło zapomnieć o wcześniejszych kolejkowych zmaganiach mam i nie protestować na hasło rzucone w domu — „idziemy na zakupy”. Myśl przednia tylko... że — jest to legolna kradzież. Ktoś wrzucił pieniądze. Automat zepsuty. Pieniądzy nie oddaje. Kilkanaście razy się nabrałam. Nie ma żadnej informacji. Zasiłam kieszonkę anonimowego właściciela elektrycznych zabawek. Ja i wielu, wielu innych klientów tego domu. To jest biznes! Bez wysiłku kapią pieniądze jak przysłowiowa manna z nieba. A my „nabrani” natwoni nie żalujemy, przecież to grosz. I tak grosz do grosza. Ale choć ważny „koń ajenta” nie o tym chciałam mówić i nie to wyprowadziło mnie z równowagi. Potraktowano mnie, klientkę tego domu w sposób co tu dużo mówić prawie ordynarny. 25 października z dwójką dzieci jednym 4-miesięcznym na ręku, drugim dwuletnim zjawiałam się w „Wandzie”. Automatyczny koń znowu połknął pieniądze. Zapytałam ekspedientki ze stoiska obuwicznego kto za fakt nabierania klientów w tu odpowiedział. Pani skierowała mnie do dyrektora. Pan dyrektor okazał się być na delegacji. Sekretarka po ostrej dyskusji — nie nasz koń, nie nasze zabawki. Nas to nie obchodzi — to koń ajenta, skierowała mnie do zastępcy dyrektora. I zastępcy poznać przyjemności nie miałam, po prostu nie doczekałam się na niego. Też był nieobecny. Wróciłam do sekretarki. Poprosiłam o książkę skarg i wniosków. Wszak

ajenta nie znam, a chciałam by z tymi praktykami wreszcie skończono i by moje uwagi na temat „konia ajenta” gdzie zostały zapisane i „sprawa” rozpatrzone. Dowiedziałam się, że takiej książki dom handlowy nie posiada. Co innego małe sklepy, ale Dom Handlowy miałby mieć książkę skarg? Jakby mało było irytacji, zabawiający rozmową panią sekretarkę — pan potraktował mnie odpowiednio — tu głos mojej rozmówczyni zatamował się podejrzanie — niech pani to powie do lustra, tam jest, za drzwiami. Nie szukałam lustra, za drzwiami, być może nie doszukałabym się go tak jak dyrektorów i pana z pokoju 9, do którego mnie po ostrej wymianie zdań skierowano i gdzie też przyszło mi ucałować kłamek.

Od dłuższego już czasu denerwuje mnie aroganckie zachowanie pracowników Domu Handlowego „Wanda”, denerwują mnie też machlojki. Jak się zjawia atrakcyjny towar, to personel kupuje go poza kolejnością. Dla klientów pozostają resztki. Rozumiem, że personelowi też coś się należy, ale może dzielić by to zgodnie z ludzkim rozsądkiem i nie na oczach tych, którym po zaopatrzeniu personelu niewiele do kupienia zostaje. Takich przykładów mogłabym podać wiele — mówi pani Maria A.

Bywam i ja klientem tego domu i ja bywam „traktowana” podobnie. Cóż zasłynął ten dom już nie tylko dywanami po 160 tys. złotych wywieszonymi przy wejściu ale i arogancką obsługą.

Będąc wczoraj w „Wandzie” nie zauważyłam oprócz licznych informacji, ogłoszeń, mówiących o obowiązkach klientów by wisiła hasło „Klient — nasz pan”. Czyżby już nieaktualne? Informuje, że po południu „koń ajenta” już nie krądzi, a dzieci ustawiały się w kolejkach, by choć przez moment pogalopować.

J. DZIURO

Z SESJI DRN

Mieszkania — cenne inicjatywy

Na terenie naszej dzielnicy istnieje 941 budynków, zawierających 53.382 lokale mieszkalne, w których żyje 220 tysięcy ludzi. Lokale administrowane są przez Przedsiębiorstwo Gospodarki Mieszkaniowej i Spółdzielnię Mieszkaniową. Jak administrowane? Jak w ogóle są wykorzystane wszystkie mieszkania i wszelkiego rodzaju lokale użytkowe?

Sprawy te były przedmiotem obrad 31 Sesji Dzielnicowej Rady Narodowej. Od samego początku temat przerodził się w morze problemów, którym na imię — mieszkanie.

Wydział Gospodarki Lokalowej Urzędu Dzielnicowego i wymienieni wcześniej gospodarze powierzonych zasobów przedstawili szczegółowe sprawozdania, poprzedzone kontrolami czy lokale wykorzystywane są zgodnie z literą prawa lokalowego i spółdzielczego. Udało się nawet odzyskać kilkanaście mieszkań tzw. pustostanów, czy też niewłaściwie wykorzystanych. Wszystko to jednak jest kroplą w morzu dzielnicowych potrzeb. Szuka się więc rozwiązań nie tylko w budownictwie, nie nadążającym przecież za społecznym zapotrzebowaniem.

Przetrzasknięto strychnie, przelączki, i znaleziono 292 pomieszczenia nadające się na adaptację i zabudowę. Po hotelach pracowniczych w os. Teatralnym, remontuje się w sumie 102 mieszkania, z których 63 lokale 3-pokojowe z kuchnią zostały już przydzielone. Przebudowano hotele robotnicze, ścieśniono ich lokatorów i znowu wygospodarowano kilkadziesiąt mieszkań dla rodzin. Opracowano dokumentację na nadbudowę 220 budynków w „starszej” części dzielnicy i tym sposobem będzie

znowu około 2.200 mieszkań. Jeśli ta akcja się rozwinie będzie to szybki efekt, gdyż terminy nadbudowy określa się do 8 miesięcy. Te poszukiwania mieszkań są ogromnie ważne, bo każdy nowy lokal, to sprawa życia w normalnych warunkach dla kolejnej rodziny.

Przywrócono również formę budownictwa komunalnego z przeznaczeniem dla osób znajdujących się w najtrudniejszych warunkach materialnych. Istnieje także pilna potrzeba budowy nowego bloku interwencyjnego.

PODZIĘKOWANIE

Komenda 17-5 Oddziału Obrony Cywilnej przy Kombinacie Metalurgicznych Huty im. Lenina składa serdeczne podziękowania dyrekcji huty oraz wydziałom, które z okazji 40 rocznicy LWP złożyły oddziały życzenia.

Komendant 17-5 OOC
ppłk. rez. Jan NOWAK

19 PAŹDZIERNIKA br. zgubiono klucze — 7 szt w tym dwa typu łucznik. Znalazca jest proszony o zwrot do naszej redakcji Bud. „S”, pok. 113 — za wysokim wynagrodzeniem.

SZTANDAR DLA SZKOŁY

Zbioreza Szkoła Podstawowa nr 2 w Szczawnicy dobrze znana jest dzieciom naszych hutników. Od kilku lat cieszy się popularnością jako obiekt kolonijny.

Doceniając starania szkoły o to by hutniczym dzieciom wypoczywało się tam dobrze, kombinat ufundował szkole sztandar, który w obecności uczniów oraz mieszkańców Szczawnicy wręczył w ubiegłą sobotę przewodniczący NSZZ Pracowników KM HIL — Edward Książkiewicz.



ŻYWE LEKCJE ŻOŁNIERSKIEGO PATRIOTYZMU

W ramach obchodu jubileuszu 40-lecia Sił Zbrojnych z terenu Warszawskiego OW wyruszyli, na szlak bojowy sławy i chwały oręża polskiego, sztafety jednostek frontowych. Uczestnicy z Warszawy, Krakowa, Rzeszowa, Włodawy, Lublina i Węgorzowa (wśród nich żołnierze frontowi i członkowie ZBZZ, przodownicy wykształcenia bojowego i rezerwiści — żołnierze III roku przedłużonej w stanie wojennym służby wojskowej) w poczuciu godnej kontynuacji bojowego dorobku swych ojców, z należnym szacunkiem do historycznych dokonań narodu, oddając hołd poległym, zaprezentowali społeczeństwu miast i wiosek, młodzieży, na szlaku swej podróży wojskowo-historycznej, współczesny dorobek Ludowego WP.

*

Z krakowskiego garnizonu wojskowego wyruszyły dwie sztafety. Ich organizatorami były popularne „czerwone berety”. Uroczyste pożegnana sztafeta 6 PDPD w miejscu stacjonowania jednostki powietrzno-desantowej noszącej miano „kołobrzesckiej” wyruszyła na szlak wodzący poprzez Wolbrom — Słupię — Książ — Wielki — Kielce — Radom — Anielin — Polichno — Studzianki — Mniszewo — Magnuszew — Warękę do Skurczy. Dowodził ppłk. dypl. Donat Chojnacki a w składzie sztafety znaleźli się frontowi żołnierze 6 DP z jej 16 kołobrzesckiego pp wslawionego w ciężkich walkach o Warszawę i Wał Pomorski — szturmie o Kołobrzeg i na Berlin a wśród nich kpt. rez. Roman Czortowski, st. sierż. sztab. rez. Mieczysław Warzecha z Krakowa. Po kolenie rezerwistów współczesnej 6 PDPD reprezentowali płk. rez. Ignacy Neiman i podpułkownicy w stanie spoczynku Kazimierz Wajda, Tadeusz Celej i Lech Zakrzewski, st. sierż. sztab. rez. Włodzimierz Uljasz a wśród przodowników współczesnej, powietrzno-desantowej w gwiazdzistym zlocie brali udział m. in. starsi kaprale Andrzej Kowalczyk i Zbigniew Wasik, kaprale Waldemar Wiktor, Wiesław Kralka, Jacek Wawrzyn, st. szer. Edward Pisarek, szer. Wiesław Bugajski i inni. Udział w tym bogatym w ideowo-wychowawcze treści i niepowtarzalnym zlocie dla najmłodszych był wyróżnieniem, przeżyciem a jednocześnie okazją do ugruntowania wiadomości z historii i tradycji oręża polskiego. Mogli oni bowiem wysłuchać bohaterkich żołnierzy tragicznego września i partyzantów w miejscach gdzie polegli ich współtowarzysze.

Oto niezapomniane chwile z weteranami i partyzantami w Wolbromiu. Tu gospodarzem był i sekretarz KM-G PZPR tow. Jerzy Janik. Zespół estradowy 6 PDPD „Czasza” wystąpił z okolicznościowym programem dedykowanym w pierwszej części weteranom, w drugiej zaś przodownikom nauki i pracy licząc przybyłym na patriotyczną manifestację.

Miechów i wielka manifestacja pod Pomnikiem Partyzantów tej ziemi. Wielu z nich, którym dane było doczekać zwycięskiego końca zmagania z hitlerowskim okupantem otrzymało w tym dniu odznaczenia bojowe i państwowe. Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski udekorowano Jana Kura a Krzyżem Partyzanckim Józefa Jurka, Mariana Urbańskiego, Józefa Tabakę, Stefana Pujdę, Zdzisława Ziarkę i Mariana Napszała.

Góry Świętokrzyskie i góry Suchedniowskie, wieś Gruszka — tu sztafeta dotądła w 39. rocznicę jednej z największych bitew partyzanckich. Pamiętnego 29 września 1944 roku ze znacznie przeważającymi siłami hitlerowców wspieranymi przez NSZ walczyły 1 i 2 brygada AL wraz z radzieckimi partyzantami Anatola i Ganczarowa.

Nieopodal Gruszki — Muzeum Walk Partyzanckich Kielecczyzny w Józwickowie. Po odwiedzinach muzeum uczestnicy udają się do wsi Michniów gdzie pod zbiorową mogiłą pomordowanych 203 jej mieszkańców w tym 42 dzieci składają wieńce i kwiaty. Witani przez władze partyjne i administracyjne Radomia, wraz z młodzieżą tego miasta składamy kwiaty pod Pomnikiem Wdzięczności i na grobie ojca radzieckiego kosmonauty generała Klimuka. Wieczorem przy ognisku pod hasłem „wspomnienia z tamtych lat” ojcowie i poprzednicy przekazują głos najmłodszemu pokoleniu żołnierzy i harcerzy, młodzieży szkolnej i robotniczej. Przybyli też i miejscowi weterani a m. in. st. szer. rez. Jadwiga Bordzio, st. sierż. rez. Władysław Wygnaniec oraz kpt. rez. Jan Płowiec.

Anielin — tu wśród sosen, na skraju polany gdzie zginął bohaterki dowódca i pierwszy partyzant mjr. Henryk Dobrzański, legendarny „Hubal” padły z należną powagą wojskowe komendy. Pod obeliskiem ku czci bohatera żołnierza uczestnicy sztafety złożyli kwiaty.

Odwiedziliśmy kolejno miejsca walk partyzanckich ziemii opoczyńskiej i spotkali z mieszkańcami i kombatanami Nowego Miasta n/Pilicą, Studzianek Pancernych, Mniszewa, Magnuszewa i Góry Kalwarii. Przemawiały tam mmentarże, mogiły i obeliska.

Gwiazdzisty zlot kończy manifestacja w Skurczy na ziemi siedleckiej pod pomnikiem saperów. Uczestniczyły w niej tysiące zgromadzonych ludzi. Apel poległych i defilada frontowych bojowych sztandarów na transporterach opancerzonych, występy zespołów estradowych i ogniska jednostek frontowych z udziałem generalicji i terenowych władz, delegacji radzieckich jednostek frontowych, które wystąpiły także ze swymi bojowymi sztandarami. Były to niezapomniane dni historycznej refleksji i współczesnego zaprezentowania się żołnierskich pokoleń w jubileuszowym roku 40-lecia LWP.

ADAM CICHOSZ

Świetlica Zakładu Materiałów Ogniotrwałych wypełniła się uczestnikami Plenum i zaproszonymi gośćmi. Charakter tego spotkania był szczególny. Komitet Zakładowy postanowił podczas uroczystej debaty uhonorować weteranów. Trzydziestej lat pracy na wydziale, ma poza sobą 21 pracowników. Tu przyszli jako młodzi ludzie najczęściej do swojej pierwszej pracy. Przez całe życie pozostali wierni wydziałowi, pozostawiając na nim większość swojej życiowej energii. Obecnie, jako najwyższej klasy fachowcy, pracują tu nadal, pełni jak zawsze siły. To jest ich wydział, inny niż pozostałe w HiL. To przecież faktycznie zakład ceramiczny.

Uroczyste Plenum KZ PZPR z okazji XXX-lecia Zakładu Materiałów Ogniotrwałych miało charakter towarzyskiego spotkania. W takich chwilach wspomina się z rozrzewaniem czasy minione, a że pierwsze, pionierskie lata w krakowskiej hucie obfitowały w barwne wydarzenia, było zatem co opowiadać. Dla wielu młodych to już historia, dla uczestników tamtej pracy to jednak kawałek ich życia.

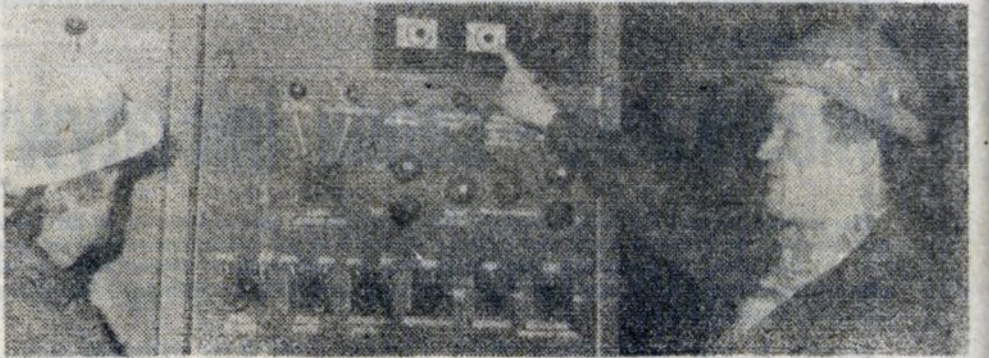
Przemysł materiałów ogniotrwałych był w międzywojennej Polsce praktycznie nieznanym. Nasze tradycje ceramiczne były wprawdzie bogate, jednak głównie w dziedzinie wyrobów artystycznych lub codziennego użytku. Robiliśmy dawniej wspaniałe kafle, ceramikę, stołową, figurki, nigdy jednak wykładzin ogniotrwałych.

Projekt nowej, podkrakowskiej huty przewidywał, iż jako jeden z pierwszych wydziałów powstanie właśnie przedsiębiorstwo, które zajmie się produkcją materiałów ogniotrwałych dla potrzeb budującego się kombinatu metalurgicznego. Po co, jak mówiono wózić potrzebne elementy z odległych miejsc. Niech fabryka będzie pod ręką.

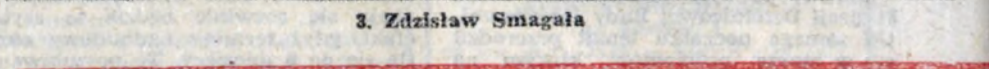
Wybudowano więc hale produkcyjne, wstawiono maszyny i trzeba było ludzi. Fachowcy się znaleźli. Do huty kierowano z całej Polski najlepszych. Pracować w Nowej Hucie było wielkim zaszczytem. Potrzebna była rekomendacja. Ale też w HiL pobory były lepsze niż gdzie indziej. Tutaj można było zarobić nawet dwa, lub trzy razy więcej. Tak trafił tu obecny kierownik zakładu dr Leopold Kowar. Po studiach otrzymał nakaz pracy. Początkowo przez kilka miesięcy nabierał praktyki w zakładach w Skawinie, tak by na rozruch pierwszych wydziałów wyrobów artykułów szamotowych, krzemionkowych i zapór ogniowych zdążyć już do HiL.

To była zupełnie inna praca. Z jednej strony zaangażowanie, optymizm z drugiej niejednokrotnie głupota, bzdura i niekompetencja. Ale produkcja szła. Mieliśmy wytwarzać na potrzeby budowy i eksploatacji huty, której początkowa, docelowa wielkość produkcji wynosiła 1,5 mln ton stali.

Zakład rozpoczął pracę zatrudniając w lipcu 1953 roku 460 osób. Szybko okazało się jednak, że założone pierwotnie wielkości produkcji są zbyt niskie dla potrzeb gospodarki narodowej. Huta zaczęła



1. Referat wygłasza kierownik zakładu dr Leopold Kowar.



3. Zdzisław Smagała

Strategiczny cel płacowy, który winien być zrealizowany za dwa lata, jak oświadczył Alfred Miodowicz na I Zgromadzeniu Delegatów Hutniczych Związków Zawodowych w Katowicach, to uzyskanie w hutnictwie 80 proc. poborów górniczych. Ma to spowodować, że na liście najlepiej zarabiających grup pracowniczych w naszym kraju hutnictwo przesunie się z piątego miejsca na drugie, co odpowiadać ma ważności tej produkcji dla gospodarki kraju.

W czasach, gdy cele nie bywają zbyt jasno sprecyzowane ten określono stanowczo i jednoznacznie; nie zapomniano o uzasadnieniu. Nie ulega wątpliwości, że w każdym kraju hutnictwo jest niesłychanie ważne. Tak się jednak w planowej i nowoczesnej gospodarce składa, że o wadze jakiegokolwiek elementu decyduje oibrzymi zespół współzależnych czynników, nie tylko natury ekonomicznej. Najbardziej docródowa kopalnia może stać się tylko dlatego, że jacyś niezadowoleni z płac szewcy przestaną produkować

XXX I

CERAMIC

SWIET

(CIĄG DALSZY ZE STR. 1)

osób otrzymało Złote, 5 Srebrne, a Brązowe Krzyże Zasługi. 3 osoby otrzymały Złotą a 16 Srebrną Odznakę „Zasłużony dla KM HiL”. Przyznano również Srebrne Odznaki za Pracę Społeczną dla Miasta Krakowa. Złotą Odznakę za Zasługi dla Ziemi Krakowskiej otrzymał Henryk Cyruch a odznakę „Budowniczy Nowej Huty” Ireneusz Rączkowski. 21 pracowników ZO, związanym z tym zakładem od początku istnienia wręczono listy gra-

się rozrastać, w takim samym tempie powiększała się produkcja i asortyment wyrobów wytwarzanych w ZMO.

Wspominając pierwsze lata pracy w istniejących wówczas wydziałach zakładu przypominam sobie warunki pracy. W porównaniu z obecnymi tamte wydają się bardzo uciążliwe. Wprawdzie zakład był



na tamte czasy nowoczesny, warunki produkcji wręcz komfortowe, to jednak jakże inne od obecnych. Jednak narzekających i małocontentów było niezmiernie mało. Zapal energia i bezwzględne wykonywanie



3. Zdzisław Smagała

buty. Produkcja traktorów może być przerwana z braku uszczelki. Ież razy mieliśmy do czynienia w ubiegłych latach z takimi przypadkami; czy przestały się zdarzać już dzisiaj?

Więc nie jakaś tam wymagowana ważność decyduje o znaczeniu hutnictwa

ZNAKI Z

ARTYLERIA

dla gospodarki kraju ani też, tym bardziej, o wysokości płac lecz o tym jednak — jak mi się wydaje — na zgromadzeniu nie było mowy, wysiłek (nie tylko fizyczny ale i organizacyjny), jaki należy włożyć w to, by brązowo-brunatna ziemia stała się kawałkiem błyszczącej blachy. To ten wysiłek winien decydować o wysokości płacy.

W HUCIE

ZALOGI

tulacyjne. W imieniu odznaczonych i wyróżnionych zabrał głos Henryk Cyrych. Kilka serdecznych słów powie- dzieli także dyr. Eugeniusz Pustówka i prof. Wiesław Piątkowski. Przemawiali również przedstawiciele Skaw- nińskich Zakładów Materiałów Ognio- trwałych, Zakładów Magnetyzowych w Ropczycach i Chrzanowskich Zakła- dów Materiałów Ogniotrwałych.

W części artystycznej zespół Teatru Ludowego przedstawił „Zemstę” Alek- sandra Fredry. **JACEK KRĄG**

poleceni przełożonych — to cechowało dawną załogę.

Maria Papiak trafiła do Zakładu Ma- teriałów Ogniotrwałych w lipcu 1953 ro- ku. Została tu oddelegowana z zakładów w Ostrowcu Świętokrzyskim. Pochodząca spod Sandomierza młoda dziewczyna tra- fiła na wydział szmatotowy, na którym pracuje po dziś dzień. W Ostrowcu — tak wspomina — to była manufaktura. Wszystkie prace wykonywało się ręcznie. Kosztowało to wiele wysiłku. W No- wej Hucie spotkałam się z wielką, mecha- niczną produkcją. Całe trzydzieści lat przepracowałam na stanowisku formie- rza maszynowego. W Nowej Hucie zna- lażłam dla siebie miejsce. Tutaj otrzyma- lam mieszkanie, założyłam rodzinę.

Zdzisław Smagała trafił do ZO po szkole elektrycznej. Był lipiec 1953 roku. Wy- dział szmatotowy przygotowywał się do rozruchu. Służby utrzymania ruchu mia- ły co robić. Na wydziale przeszedł wszyst- kie szczeble, od robotnika, poprzez bry- gadzistę do mistrza. Był człowiekiem, któ- rego zawsze wszystko na wydziale inte- resowało, szczególnie zaś starał się wpro- wadzać zmiany, modyfikacje służące zwiększeniu produkcji przy jednoczesnym zmniejszeniu nakładu siły fizycznej. Bry- gady utrzymania ruchu prowadziły re- monty, przy okazji wymiany starych urządzeń dokonywano modyfikacji. Tak rodziła się nowoczesność.

W 1978 roku powstaje nowy wydział wkładów izolacyjnych. **Zdzisław Smagała** jedzie do Szwecji. Tam na miejscu, za- poznaje się z nowymi maszynami, które mają także pracować w krakowskim kom- binacie. Maszyny te, najwyższej świato- wej klasy, zainstalowano w HiL. Dobrze to, zarazem i drogie. Takie też części za- mienne. Okazało się, że te delikatne urzą- dzenia w trudnych warunkach pracy (za- pylenia, wilgoci, itd.) ulegają częstym awariom. By remonty nie pochłaniały de- wisz zastąpiono rozwiązania szwedzkie — nowohuckimi. Maszyny przyjęły nowe pod- zespoły oparte na rodzimych częściach.

Prosto po ukończeniu technikum cera- micznego w Gliwicach **Tadeusz Salamon**, jako jeden z trzech prymusów, trafił do pracy w HiL 1 lipca 1953 roku. Pierwsze dwa i pół miesiąca spędził na praktyce w zakładach materiałów ogniotrwałych w Skawinie. Na rozruch wydziału szmatoto- wego powrócił do HiL. Nie popracował jednak długo, w październiku tegoż roku został powołany do odbycia zasadniczej służby wojskowej. Tam jednak nie miał okazji się zadomowić. W owym okresie wielu pracowników ZMO wyjechało na

przeszkolenie do ZSRR. Odczuwano dot- kliwy brak fachowców. Już w maju 1954 roku **Tadeusz Salamon** zostaje zwrócony hucie. Od tego czasu jest zawsze tam, gdzie rozpoczyna się nowa, niezmana pro- dukcja. Oddawano kolejne wydziały i do nich w pierwszym, najtrudniejszym mo- mencie kierowano właśnie jego. Obecnie pracuje jako kierownik wydziału wkładów izolacyjnych.

W lipcu 1953 roku trafił także do ZMO elektryk **Włodzimierz Kołodziejczyk**. Wcze- śniej pracował on w zakładach o podob- nej produkcji we Wrocławiu. Do Krako- kowa wrócił z zadowoleniem. Tu się wy- chował. Teraz do pracy miał nie daleko. Początkowo pracował na wydziale krze- mionkowym. Po krótkim pobycie w kom- binacie wyjechał na praktykę do radziec- kich zakładów materiałów ogniotrwałych w Woroneżu i Donbasie.

Do pracy dojeżdżałam tramwajem. Trze- ba przyznać, że jechało się szybko. Nie było tylu przystanków, takiego ruchu. Był za to straszliwy tiok. Tramwaje były wokół oblepione ludźmi. Ale do pracy trzeba było dojechać punktualnie. Wszy-scy się spieszyli. Wszyscy musieli wsiąść.

Szybko zadomowiłem się w HiL. Tu się ożeniłem i po roku oczekiwania otrzyma- lem mieszkanie. I tak już przez 30 lat, to konserwacje planowe, to awarie. Jest tu w Zakładzie nas czterech elektryków, którzy zaczęli pracę równo z otwarciem



2. Włodzimierz Kołodziejczyk

produkcji. Co nas tu trzyma? Trudno po- wiedzieć. Człowiek czuje się tutaj u sie- bie. Zna każdy kąt, ludzi. Gdzie mu teraz szukać innego zajęcia. Tutaj pracują prze- ciwie sami swol.

Dzień miniony — terazniejszość. Postęp techniczno-technologiczny pozwolił na roz- wój i modernizację zakładu. Pozostał on nadal największym w Polsce producentem materiałów ogniotrwałych a w wielu asor- tymentach jest monopolista. Robi się tu wysokiej jakości wyroby. Byłem u kie- rownika zakładu właśnie w momencie kiedy zadzwonił telefon i przedstawiciel wielkiej centrali handlowej na Skandy- nawię chciał zakupić całą produkcję wy- kładzin smołowo — dolomitowych. Świad- czy to najlepiej o renomie wyrobów z Huty im. Lenina.

JERZY NAGAWIECKI

Zdjęcia: Stanisław Gawliński

Przyjęcie takiego stanowiska konsek- wentnie zmusza nas do postawienia nastę- pujących pytań. Czy wszyscy zatrud- nieni w hutnictwie wkładają w to jed- nakowy wysiłek, czy owoc ciężkiej pra- cy niektórych ma być dzielony równo, czy też... sprawiedliwie? Inaczej mówiąc

PYTANIA

W ODWODZIE

jest to pytanie o to, czy księgowy w kom- binacie winien zarabiać więcej niż jego kolega zatrudniony w banku? Moim zda- niem, jeżeli pracują tak samo, to równe winni otrzymać pensje. Podobnie — spa- wacz w Hucie im. Lenina nie powinien otrzymywać ani więcej, ani też mniej niż jego kolega ze stoczni noszącej to samo imię, jeżeli oczywiście obaj wyko-

nał ilościowo równą pracę. Rzecz bowiem nie w tym by premiować przemysł lecz by nagradzać za pracę.

Zdaniem delegatów zasadniczym ele- mentem forsowania swojego stanowiska są konsultacje i negocjacje z dyrekcją bądź samorządem robotniczym a w osta- teczności — dwugodzinny strajk ostrze- gawczy. Mają oni nadzieję, że ta ostatnia broń zwana przez nich „ciężką artylerią” pozostanie w odwodzie.

Można mieć wątpliwości co do propor- cji celów i środków. Można w ogóle wąt- pić w sens takiego podejścia do spraw płac w branży. Musimy sobie jednak zda- wać sprawę z tego, że naciski takie, je- żeli będą realizowane, a nie znajdą po- krycia w wyprodukowanym towarze, będą wpływać na inflację pieniądza, który prze- ciwie w gruncie rzeczy jest tylko zadruko- wanym papierem, którego produkcja nie następuje poważniejszych trudności. Czy o takie pieniądze nam chodzi?

Adam Kader

TRIUMWIRAT

PIERWSZY MAŻ STANU

Staramy się, aby nie było zadrążeń między dyrektorem, samorządem, a związkami zawodowymi. Żyjemy raczej w zgodzie, do tej pory nie mieliśmy wię- kszych starć. Jest to swego rodzaju kuriozum. Nie ma zadrążeń w tym trium- wiracie — tymi słowami wita mnie przewodniczący Samorządu Pracowniczego w PPP Budostal-9, **Jan Ziółkowski**.

— Jak to, dziwię się, przecież związek zawodowy reprezentuje „apetyt” załogi, a samorząd pracowniowy — jej rozsądek. Współpraca, zbieżne interesy — coś mi tu nie gra.

— Oczywiście, wspólnie bronimy interesów załogi, lecz z różnych punktów wi- dzenia. Dopiero w ostatecznym rozrachunku, po dogadaniu się, wybieramy opty- malne rozwiązanie. Dla przedsiębiorstwa i dla załogi. Jeżeli na przykład związek zawodowy zgłosi propozycję podwyższenia płac, to my odpowiemy wtedy — do- brze, ale najpierw musi podnieść się wydajność pracy, względnie zwiększymy produkcję, nie powiększając załogi.

— Zwiększyć wydajność? Jak?

— Polepszyć zaopatrzenie, zmechanizować pracę, przy braku surowców robić coś zastępczego. Na przykład nasze przedsiębiorstwo produkuje pustaki. Sprze- dajemy je każdemu, kto się do nas zgłosi, i państwowym i prywatnym odbior- com. W przyszłym roku mamy robić ok. 2 mln sztuk. Chcemy uruchomić także produkcję z różnego typu odpadów i rzucić te deficytowe towary na rynek.

Wydajność można podnieść przez wynalazczość. Przeciwie z robotnika niewiele już da się wycisnąć. Przy ostrej dyscyplinie nie więcej niż 10 procent. Natomiast wydajność wzrosła o 50 procent dzięki zastosowaniu myśli technicznej. To jest jedno z głównych zadań samorządu pracowniczego — płacić za pomysły, i to du- że pieniądze, a nie jak do tej pory grosze. Za pomysły, które wdrożone do pro- dukcji będą dawać efekty — zwiększoną wydajność. Ale jak na razie to racjo- nalizatorstwo w Polsce przewraca się.

— Samorząd współpracuje z przedsiębiorstwem. A dyrektor, jaka jest jego rola?

— Najlepszym rozwiązaniem byłby dyrektor — geniusz ekonomiczny. Wtedy niepotrzebny byłby samorząd. Samorząd powinien robić reformę. Współpracować z dyrektorem, który ma otwartą głowę. Dyrektor nie może czekać na decyzje od- górne. Wiadomo, że dyrektor większość decyzji podejmuje zgodnie z uchwałami samorządu. Jeżeli ich nie respektuje(a nie słyszałem o takim wypadku) sprawa trafia do sądu.

DRUGI MAŻ STANU

Związek Zawodowy Pracowników Budowlanych przy PPP Budostal-9 powstał w pierwszym kwartale tego roku. Na 520 pracowników przedsiębiorstwa, 105 zgłosiło swój akces. Jednakże wszyscy pracownicy mogą zgłaszać się z wnioskami i skargami do zarządu związku — mówi jego członkini, **Halina Gil**. Podjęli- my uchwałę — wszystkim pracownikom wypłacamy zapomogi, ponieważ dyspo- nujemy pieniędzmi przelanymi na nasze konto, z kont poprzednich związków za- wodowych, które działały w naszym przedsiębiorstwie. Po wyczerpaniu funduszu (zostało jeszcze ok. 220 tys. zł) z zapomóg będą korzystał wyłącznie członkowie ZZPB. Do ważniejszych uchwał, które podjęliśmy, przy akceptacji Samorządu Pracowniczego, lub z jego inicjatywy należy przede wszystkim: zwiększenie premii dla wszystkich pracowników, przeszerogowania od 1 września br., wyjazdy na budowy eksportowe, przystąpienie do Spółdzielni Mieszkaniowej przy Zrze- szeniu Budostal.

Od drugiego kwartału br. przyznawana premia wzrosła nawet do 70 procent, przy czym 40 proc., to premia za ilość i jakość, a powyżej, to już typowo uzna- nia za ilość o odpowiedniej jakości. Jest to duży bodziec dla pracowników. Zdarzały się już takie przypadki, że kierownik zakładu, bo od niego zależy de- cyzja, nie przyznał w ogóle premii pracownikowi. Jest to nasz eksperyment, do- piero po pewnym czasie zobaczymy efekty.

Od 1 września 60 proc. pracowników otrzymało przeszerogowania (od 500 do 800 zł miesięcznie), średni zarobek wynosi więc teraz w naszym przedsiębior- stwie ok. 13 tys. zł.

Aby zatrzymać odchodzących wciąż pracowników, zwiększyliśmy nasz udział w budowach eksportowych. Minimum 60 członków naszej załogi przebywa ka- żdorazowo za granicą. Mimo tych wyjazdów i zmniejszenia załogi, nie ograniczy- liśmy produkcji.

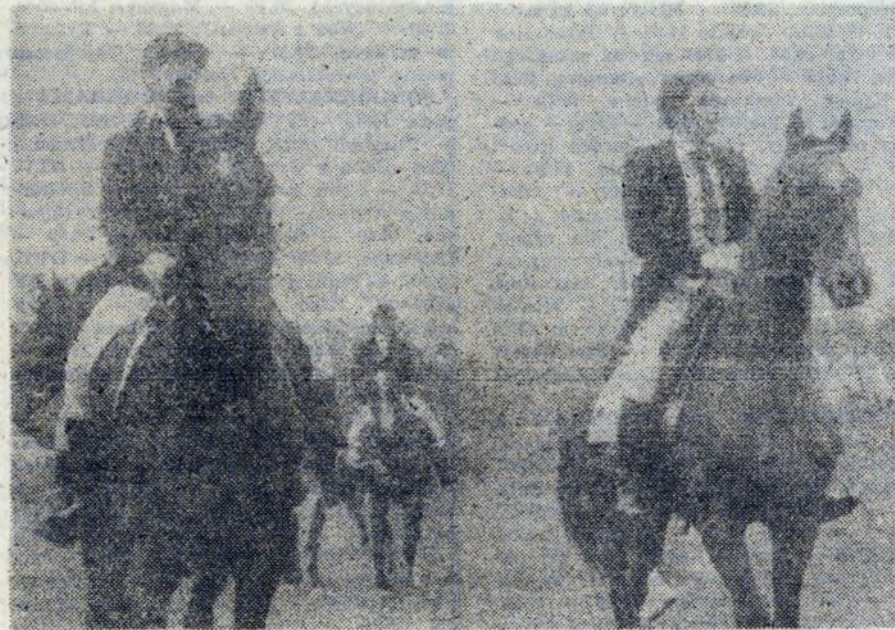
Przystąpiliśmy do Spółdzielni Mieszkaniowej działającej przy Zrzeszeniu Bu- dostal. Przy NCK, w pobliżu kina powstaną trzy lub cztery 22-piętrowe budynki (ponad tysiąc mieszkań). Jest już opracowana dokumentacja, generalny wyko- nawca (Budostal-3), a roboty rozpoczęły się w pierwszym kwartale roku przy- szłego.

Poza tym działalność związku zawodowego, to także współpraca z działem so- cjalnym, i to współpraca na co dzień.

TRZECI MAŻ STANU

W Budostalu-9 obowiązki dyrektora pełni od niedawna mgr inż. **Adam Nawroł**. Przedsiębiorstwo należy do tych uprzywilejowanych zakładów, które mogą wy- bierać dyrektora w drodze konkursu. Gdy wpłyną oferty, delegaci poszczegól- nych komórek samorządu (12 osób) wybiorą jednego z kandydatów. Ich propo- zycję rozpatrywać będzie minister budownictwa. Już w najbliższym czasie Sa- morząd Pracowniczy Budostalu-9 ogłosi konkurs na dyrektora przedsiębiorstwa. Wtedy triumwirat podpisze układ.

MAGDALENA RUSEK



Jeszcze jedno wspomnienie zawodów konnych „Hubertus-83”. Na zdjęciu — prawej zwięzca — **Ryszard Wolny** — elektryk z HiL.

fol. Stanisław Gawliński

AKTUALNOŚCI

▲ Zarząd Fabryczny ZSMP, od 28 do 30 października organizuje w Rabie Niżnej seminarium sportowe dla działaczy TKKF i ZSMP. Głównym tematem spotkania będzie dyskusja nad regulaminem XXXI Spartakiady Pracowników KM HIL.

▲ Zarządy Zakładowe ZSMP zakładów: ZK, ZH, ZG i HPR-3 organizują 5 listopada zabawę w Klubie Młodych. Zgłoszenia przyjmują przewodniczący zarządów zakładowych.

▲ Aktyw organizacji młodzieżowej, stopnia podstawowego wyjeżdża 8 listopada do Lublińca, na szkolenie ideologiczne.

INAUGURACJA W UNIWERSYTECIE ROBOTNICZYM

Wczoraj w Uniwersytecie Robotniczym ZSMP HIL odbyła się centralna inauguracja roku oświatowego. Przybyli dyrektorzy Wojewódzkich Uniwersytetów Robotniczych z całego kraju oraz członkowie Krajowej Rady UR z jej przewodniczącym Jaremą Maciszewskim.

Uniwersytet Robotniczy przy Hucie im. Lenina jest jednym z największych w kraju. Szkoli przede wszystkim młodzież robotniczą, rozwija zainteresowania mieszkańców hoteli, aktywnie współpracuje z organizacją młodzieżową.

Na spotkaniu zorganizowanym z okazji 25-lecia powstania UR — Uniwersytet Robotniczy ZSMP HIL wyróżniono złotym odznaczeniem im. Janka Krasińskiego. Działaczom wręczono Medale Komisji Edukacji Narodowej, odznaczenia „Za zasługi dla ZSMP”, odznaczenia im. Janka Krasińskiego i honorowe odznaki „Za zasługi dla Uniwersytetu Robotniczego”.

Szerzej o inauguracji napiszemy niebawem. (mr)



WIECZORNICA

Uroczysta wieczornica z okazji 40. rocznicy powstania LWP odbyła się 20 października w Klubie Młodych. Na spotkaniu podsumowano trzecią Dekadę Kół. Do finału konkursu O Ludowym Wojsku Polskim przystąpili wyłonieni w drodze eliminacji zwycięzcy konkursów organizowanych na szczeblu zakładowym i w szkole zawodowej. Pierwsze miejsce zdobył Mirosław Włodarz (ZG). Główną nagrodę — en-

cyklopedię ufundował dyrektor ds. pracowniczych HIL. Drugie i trzecie miejsce zajęli uczniowie Zasadniczej Szkoły Zawodowej: Daniel Nowak i Jarosław Rojek.

Program artystyczny wieczornicy przygotowali członkowie Robotniczego Stowarzyszenia Twórców Kultury. Wystąpili z montażem słowno-muzycznym — „Żołnierzom z tamtych lat”. Wiązankę melodii wojskowych wykonał zespół

Okręgowy Związek Piłki Ręcznej w Krakowie od 19 listopada 1983 do 26 lutego 1984 r. organizuje halowe rozgrywki piłki ręcznej — PUCHAR OZPR KRAKÓW — do udziału w którym serdecznie zaprasza wszystkie zespoły.

Prawo startu w rozgrywkach mają zespoły zgłaszane przez kluby, które wpłaca wpisowe 1000 zł (od każdego zgłoszonego zespołu) na konto Okręgowego Związku Piłki Ręcznej w Krakowie, ul. Stolarska 7, PKO IO/Kraków 35510-8716-132. W zawodach uczestniczyć mogą zawodniczki i zawodnicy danego klubu (karta zgłoszeń), posia-

Rozgrywki Piłki Ręcznej

dający ważną kartę zdrowia. Rozgrywki przeprowadzane będą w 6 kategoriach wiekowych, od rocznika 1965 do 1969 (dziewczeta i chłopcy). Turnieje odbywać się będą w Krakowie w soboty i niedziele.

W każdej kategorii wiekowej zwycięski zespół otrzyma Puchar Prezesa OZPR Kraków. Wszyscy finaliści otrzymają dyplomy. Wyróżniają się zawodnicy: najlepsi bramkarze i król

szelców, otrzymają nagrody i dyplomy.

Zespoły przyjezdne uczestniczą w rozgrywkach na koszt własny. Koszty organizacyjne pokrywa OZPR Kraków. Termin zgłoszeń do turnieju z wyszczególnieniem kategorii i wpłaceniem wpisowego ufywa nieodwołalnie z dn. 31. 10. 83 r. Po otrzymaniu zgłoszeń prześlemy szczegółowy terminarz i regulamin. (mr)

SOBOTA 29 bm. PROGRAM I, godz. 6.00 — TTR, 8.25 — Tydzień na działce, 8.55 — Program dnia, 9.00 — Sobótka oraz film „Cztery pancerni i pies”, 10.30 — Aleksander Fredro „Zemsta”, 12.15 — W świecie cisy, 12.45 — „Militaria, obronność, nowoczesność” — Ruznikarce, 13.15 — Estrada folkloru „Kazimierz-83”, 13.45 — Poradnik rolniczy, 14.15 — „Flip i Flap”, 14.45 — Publicystyka, 15.15 — DTV, 15.30 — Film „Wszystko na opak”, 16.35 — Z Polski rodem, 17.05 Tele-gol, 17.40 — Trybuna sejmowa, 18.10 — Kronika krakowska, 18.40 — Rolnicze rozmowy, 18.50 — Dobranoc — Reksio, 19.00 — TV lista przebojów, 19.30 — DTV, 20.15 — Film „Narzczone cesarstwa” (3), 21.20 — „Halo Praga, tu Berlin” program rozrywkowy, 22.05 — Kino nocne „Czarownica”, 23.20 — Studio sport. **PROGRAM II** — godz. 9.00 — NURT, 10.30 — Film „Narzczone cesarstwa” (3), 11.35 — Czym żyje kraj? 11.55 — Nowe prawo o ruchu drogowym, 12.00 — Magazyn kibiców, 13.00 O Prawo jazdy z „Trójką”, 13.05 Nowe prawo o ruchu drogowym, 13.10 — „Praca dla absolwenta”, 13.15 — Temat dla reportera, 13.35 — Muzyczna premiera, 13.40 Klub trójki, 14.00 — Powstanie człowieka, 14.50 — 1500 sekund wielkiego sportu, 15.15 — Muzyczna premiera, 15.50 — Kulisy wielkiego sportu, 16.10 — „Oskarżeni są idole”, 16.30 — Ufa — program muzyczny, 17.00 — „Gorąca linia”, 17.25 — Praca dla absolwenta, 17.30 — Film „Prawa ruchu” (5), 18.40 — „Nocturna” (balet), 19.10 — Spotkanie z K. Drzewieckim, 19.15 — Temat dla reportera, 19.30 — DTV dla niesłyszących), 20.15 — „Wygnańcy” wieczór teatralny, 22.25 — Komentarz dnia, 22.35 — Wiadomości, 23.15 — Muzyczna premiera, 23.20 — Lista przebojów, 23.35 — Kino dorosłych „Siedem romansów Doni Juanity”.

NIEDZIELA 30 bm. PROGRAM I, godz. 6.00 — TTR, 7.45 — Nowoczesność w domu i zagrodzie, 8.15 — „Tydzień” magazyn rolniczy, 8.55 — Program dnia, 9.00 — Teleranek i film „3 + jedna”, 10.20 — Antena, 10.45 — Wojskowy film dok., 11.45 — Siedem anten, 12.30 Pr. publicystyczny, 13.00 TV koncert życzeń, 13.45 — Kraj za miastem, 14.15 — Teatr młodego widza „Historia Kajtusia czarodzieja”, (2), 15.05 — Od melodii do me-

lodii, 15.15 — DTV, 15.30 — Losowanie dużego lotka, 15.45 — Tam gdzie pieprz rośnie, 16.35 — Film „Sto lat”, 16.50 — „Przygoda z piosenką”, 18.25 — Sport, 19.05 — Wieczorynka, 19.30 — DTV, 20.15 — Film „Blisko, coraz bliżej” (2), 21.30 — Sportowa niedziela, 22.10 — Zawsze po 22-giej, 22.40 — Leksykon polskiej muzyki rozrywkowej. **PROGRAM II**, godz. 8.20 — Film „Blisko, coraz bliżej” (2), dla niesłyszących, 9.30 — Krótkofalowy, 10.00 — Czas reformy, 11.00 — Czym żyje kraj?, 11.15 — Godzina dla zdrowia, 12.20 — Koncert popołudniowy, 13.10 — Promocja ekranowa H. Kluby, 13.45 — Historia muzyki rozrywkowej (5), 14.35 — Kalejdoskop filmowy, 15.40 — „Verdi” (5), 16.50 — Zbliżenia, 17.20 — Jutro poniedziałek, 17.50 — „Jesień projektantów”, 18.10 — Wywiad tygodnia, 18.30 —

Telewizja

„Piłkarski country 83”, 19.30 — DTV (dla niesłyszących), 20.15 — Magazyn kibiców, 21.35 — „Noc z jazzem”, 22.15 — Tydzień w polityce, 22.25 — Film „Najdłuższa wojna nowoczesnej Europy” (5).

PONIEDZIAŁEK 31 bm. PROGRAM I — godz. 13.30 — TTR, 15.25 — NURT, 15.55 — Program dnia, 16.00 — Zwierzyniec i film „Jana z dżungli” (9), 17.00 — DTV, 17.15 — Echa stadionów, 17.35 — Spotkanie z Algierią, 18.10 — Kronika krakowska, 18.40 — Rolnicze rozmowy, 18.50 — Dobranoc, 19.00 „Diagnoza”, 19.30 — DTV, 20.00 — Publicystyka, 20.15 — Teatr TV „Dziady”, 22.00 — DTV, 22.20 — Sprawy międzynarodowe, 22.50 — Szukam dziewczyny na żonę” pr. rozrywkowy, 23.10 — Kronika mistrzostw świata w podnoszeniu ciężarów.

WTOREK 1 listopada, godz. 8.55 — Program dnia, 9.00 — Film „Tylko wyśpy nie zabiorę ze sobą”, 10.05 — Ludowe pieśni żałobne, 10.40 — Moniuszko na świecie, 11.10 — Film „O niezwykłej przyjaźni”, 11.40 — „Muzyka o życiu i śmierci” film do muzyki Karola Szymanowskiego, 12.05 — Film „Sława i zapomnienie”, 12.40 — „Muzyka o życiu i śmierci”, 13.15 — Film dok., 13.35 Arie Moniuszki, 13.45 — Film „Pogrzeb świersz-

cza”, 15.15 — DTV, 15.30 — „Msza koronacyjna”, 16.00 — „Zakochany w Warszawie”, 16.30 — Film dok. „Całe moje życie”, 17.00 — Teatr małych form — „Portret trumieny” 17.30 — „Nieznany żołnierzom”, 17.40 — „Czas” — reportaż filmowy, 18.00 — film dok. „Pieśń ujdzie cało”, 19.00 — Wieczorynka, 19.30 — DTV, 20.00 — Publicystyka, 20.15 — Teatr TV „Dziady” (2), 21.55 — Widowisko poetyczno-muzyczne, 22.10 — O twórczości Jarostawa Iwaszkiewicza, 22.40 — Międzynarodowy festiwal muzyki jazzowej.

ŚRODA 2 listopada, godz. 9.00 — Chemia kl. 7, 9.30 — Film „Spirala”, 11.00 — Historia dla kl. 7, 12.30 — Czas reformy, 13.30 — TTR, 15.10 — NURT, 15.40 — Program dnia, 15.45 — Krąg — Magazyn Harcerzy, 16.10 — DTV, 16.25 — Sport, 17.15 — Losowanie ekspres-lotka i małego lotka, 18.20 — Kronika krakowska, 18.50 — Dobranoc, 19.05 — Reportaż filmowy, 19.30 — DTV, 20.00 Publicystyka, 20.15 — Film — „Spirala”, 21.45 — Reportaż filmowy, 22.00 — DTV, 22.20 — Filmy wojenne.

CZWARTEK 3 listopada, godz. 6.00 — TTR, 8.10 — program dla szkół, 9.30 — Film „Opowiadania Agaty Christie”, 11.00 — Dla szkół, 13.30 — TTR, 15.40 — Program dnia, 15.45 — Rzemieślnicy, 16.00 — Dla młodych widzów, 17.00 — DTV, 17.15 — „Patrol”, 17.40 — Dagmara Tandra, 18.10 — Kronika krakowska, 18.40 — Rolnicze rozmowy, 18.50 — Dobranoc, 19.00 — „Sonda”, 19.30 — DTV, 20.00 Publicystyka, 20.15 — Film „Opowiadania Agaty Christie”, 21.10 — Sprawy międzynarodowe, 21.30 — DTV, 22.20 — Pegaz.

PIĄTEK 4 listopada, godz. 6.00 — TTR, 8.10 — Program dla szkół, 9.30 — Film „Polonia Restituta” (6), 11.55 — Dla szkół, 13.30 — TTR, 15.25 — NURT, 15.55 — Program dnia, 16.00 — Encyklopedia TDC, 16.30 — Piątek z Pankracym, 17.00 DTV, 17.15 — film „Renciści nigdy nie mają czasu”, 17.40 — TV informator wydawniczy, 17.55 — Kodeks drogowy, 18.10 — Kronika krakowska, 18.40 — Rolnicze rozmowy, 18.50 — Dobranoc, 19.00 — „Plus — minus”, 19.30 — DTV, 20.00 — Monitor rządowy, 20.30 — Film „Polonia Restituta” (6), 21.25 — Liga hokeja na lodzie, 22.00 — DTV, 22.20 — Gwiazdy estrady — Marylia Rodowicz.

UROCZYSTE ZEBRANIE

13 października odbyło się zebranie koła ZSMP działającego przy DX. Spotkanie zorganizowano w ramach trwającej Dekady Kół. Przebiega ona pod hasłem 40. rocznicy powstania LWP. W zebraniu uczestniczył wiceprzewodniczący ZF ZSMP — Zbigniew Tumidajewicz, który odczytał list Jerzego Jaskierni, skierowany do wszystkich członków organizacji młodzieżowej.

Na spotkaniu zawiązała się grupa „Jasmowska”. Zdecydowano również o zorganizowaniu w najbliższym czasie zebrania członków organizacji młodzieżowej z kierownictwem „Juventuru” w celu przekazania uwag o działalności biura turystyki.

Fot.: WOJCIECH MAZUR

muzyczny działający w Klubie Młodych. Dr J. Zawistowski wygłosił wykład na temat genezy powstania armii polskiej w ZSRR.

W wieczornicy uczestniczyli zaproszeni goście: komendant Dzielnicowej Komendy Uzupelnień — ppłk Marian Nowacki, prezes Klubu Oficerów Rezerwy — Tadeusz Kijowski, poseł Stanisław Baranik, przewodniczący NSZZ Pracowników KM HIL — Edward Książkiewicz, wiceprzewodniczący Samorządu Pracowniczego — Władysław Fitrzyk, z-ca dyr. ds. pracowniczych — Władysław Florek. (mr)

PROPONUJEMY

KINA

SWIT godz. 15.15 „Powrót Mechagodzilla” prod. japońskiej od 12 lat, godz. 17.00 i 19.30 „Miasto kobiet” prod. włoskiej, od 18 lat.

SWIT mała sala godz. 15.00 „Koszenie jastrzębiej łąki” prod. czechosłowackiej, od 15 lat, godz. 17.00 i 19.00 „Wejście Smoka” prod. Hongkongu, od 18 lat.

ŚWIATOWID godz. 16.00 i 18.00 „Austeria” prod. polskiej od 15 lat, godz. 20.00 „Niezamezna kobieta” prod. francuskiej, od 18 lat (pożegnanie z filmem).

ŚWIATOWID mała sala godz. 15.00, 17.00 i 19.00 „Jak rozpetalem II wojnę światową” cz. I, prod. polskiej, bo-

KLUB MŁODYCH ZSMP

os. Młodości I

28 bm. godz. 18.00 — Recital gitarowy, 30 bm. godz. 11.00 — Bajki dla dzieci oraz konkurs rysunkowy, godz. 18.00 — Dyskoteka.

„BABCIA” ZAPRASZA

Robotnicze Stowarzyszenie Twórców Kultury serdecznie zaprasza miłośników literatury na spotkanie z krakowską poetką i prozatorką, red. Anną Kajtochową, które odbędzie się 4 listopada br. o godz. 17.30 w nowohuckim Klubie Międzynarodowej Prasy i Książki przy Placu Centralnym.

Będzie to już powtórne spotkanie z autorką powieści pt. „Babcia” i współautorką Antologii Literackiej „Nadskawie”. „Babcia” zawiera wspomnienia z lat dziecięcych, przypadających na okres przedwojenny i drugiej wojny światowej. Doskonale uchwycony klimat wsi, mentalność ludzi oraz niełatwe życie ówczesnego pokolenia, pełne chłodu i niedostatku, a nade wszystko trafność obserwacji psychologicznej i fantazja narratorki-dziecka — oto wartość utworu.

Autorka będzie podpisywać Czytelnikom egzemplarze „Babci” i „Nadskawia”.

Na krytykę odpowiada zastępca dyrektora ds. Gospodarki Zasobami Mieszkaniowymi SM „Hutnik”, inż. ANDRZEJ WĘGRZYN.

Mniej bałaganu

W odpowiedzi na notatkę prasową pt. „9XB — Brakorbstwo, Bałagan, Bezholowie”, zamieszczoną w „GNH” z dnia 23. 09. br. Spółdzielnia Mieszkaniowa „Hutnik” w Krakowie uprzejmie informuje, że sfotografowana otwarta skrzynia bezpiecznikowa w os. Bohaterów Września nr 39 należy do Zakładu Energetycznego Nowa Huta. Została ona zamknięta na naszą interwencję w dniu 4. 10. br., ponadto w tym samym dniu przeprowadzono kontrolę pozostałych szaf elektrycznych w budynkach i stwierdzono że są one zamknięte.

27. 9. 1983 r. wysłane zostało pismo do Zakładu Energetycznego o szczególne dopilnowanie i częste przeglądanie szaf elektrycznych w os. Bohaterów Września i Piastów. Odnosnie lamp milicyjnych, bo o nich mowa w dalszym ciągu notatki, poinformować chcemy, że na dwóch osiedlach, tj. Piastów i Bohaterów Września, administrowanych przez Zespół Osiedli Spółdzielczych nr 5 przeprowadzone były naprawy tych lamp w czerwcu br. Widoczna na zdjęciu sfotografowana lampa milicyjna została źle zamontowana przez pracownika administracji, za co w stosunku do niego wyciągnięto konsekwencje służbowe i nakazano zamontować prawidłowo.

Ponadto informujemy, że uszkodzona lampa mieści się w bl. nr 17 na os. Piastów a nie, jak podaje pomyłkowo notatka, w bl. nr 13 os. Piastów.

Lampy nadające się do dalszego użytkowania zostały odnowione i powtórnie zamontowane. Część całkowicie zniszczonych wymieniono, pozostałe będą zamontowane do 15. 10. 83 r.

W notatce poruszona została także sprawa rozbitej szyby w bl. nr 13 os. Piastów. Naszym zdaniem taki ubytek szyby w nieotwieranej części okna nie może być przyczyną wypadnięcia całej szyby, niemniej w dniu 5. 10. 83. r. została ona wymieniona. Szklenie okien prowadzone jest przez administrację bez przerwy, w miarę posiadanych materiałów. Natomiast w bramach osiedla Piastów bl. nr 17 z powodu braku szkła grubego na przełomie roku 1982/83 były montowane arkusze szkła lub do dolnych części bram wejściowych była wstawiana blacha. Do połowy sierpnia oszklono bramy i okna. Natomiast od 15. 08. 83 r. do 12. 09. 83 r. nie prowadzono tych prac ze względu na zwolnienie dotychczasowego pracownika. Po przyjęciu nowego szklarza wykonujemy przegląd jesienny, w ramach którego oszklono okna w os. Bohaterów Września. Od 28. 09. 83 r. przystąpiono do szklenia okien w os. Piastów. Przewidujemy, że prace ukończymy do 30 października br.

W sprawie specjalizacji zawodowej inżynierów

Do artykułu red. A. Rymonta pt. „Inżynierze, dlaczego się nie specjalizujecie?” wkradło się kilka błędów merytorycznych, które należałoby sprostować.

Uchwała nr 86 Rady Ministrów, na którą powołuje się redaktor straciła swoją moc z dniem 6. 06. 1983 r. kiedy to ukazała się Uchwała nr 66 w sprawie specjalizacji zawodowej inżynierów wychodząca naprzeciw sugestiom i postulatowi środowiska inżynierskiego wyrażonym m. in. na ostatnim XX Kongresie Techników Polskich.

Najistotniejszą zmianą w tej uchwale jest wysokość dodatków do wynagrodzeń. Wynoszą one obecnie 1500—3000 zł w przypadku inżynierów — specjalistów I stopnia oraz 3500—5000 zł za II stopień specjalizacji. W KM HiL dodatki te zbliżają się ku górnym granicom. Tak więc bodziec finansowy jest już dość znaczny.

Nieprawidłowo został interpretowany okres 5-letniej jakoby ważności certyfikatu specjalisty. Otóż tytuł zawodowy inżyniera specjalisty nadawany jest dożywotnio (chyba, że stwierdzi się nieprawidłowości przy nadawaniu stopnia specjalizacji i w innych określonych przypadkach). Natomiast charakter okresowy — 5-letni — mają dodatki. Inżynier — specjalista, i to chyba słusznie, musi na taki dodatek niejako sam zarobić, czego udokumentowaniem ma być jego dalszy dorobek. Brak lub zbyt mały dorobek nie oznaczają jednak utraty tytułu zawodowego i ewentualnego „startu od zera”.

Dość istotnym błędem jest podany w artykule staż pracy wymagany do uzyskania specjalizacji I stopnia. Wynosi on nie 2 lata a co najmniej 5 lat stażu pracy zgodnej z kierunkiem specjalizacji.

Nie jestem pewien czy kandydat na specjalistę mający wpisany w Karcie Osiągnięć Inżyniera jeden patent czy wzór użytkowy przeszedłby przez sito kwalifikacyjnej komisji NOT i innych gremiów sprawujących nadzór nad przebiegiem przewodu specjalizacyjnego.

Mimo tych błędów uważam, że wywołanie tego tematu, a zwłaszcza zaakcentowanie rozbieżności między stanowiskiem pracy — specjalista, a tytułem zawodowym o tej samej nazwie jest niezwykle cenne i winno dać asumpt do działań zmieniających ten stan.

Red. Stanisław Spotan w jednym z numerów pisma „Ekonomia i organizacja pracy” pisze: „Specjalista to nie puste słowo, to pracownik o nieprzeciętnym zasobie wiedzy praktycznej i teoretycznej. Szanujmy zatem znaczenie słów, przy pomocy których określamy stanowiska pracy i chcemy przy ich pomocy wyróżniać także pracow-

ników”. Ideальnym rozwiązaniem, zdając sobie dość trudnym do zrealizowania, byłoby ustanowienie zasady, że stanowisko specjalisty stanowiące ostatni szczebel awansu (czego było zobligowane uzyskaniem tytułu zawodowego specjalisty w danym kierunku. Trudności wynikają m. in. z braku podstaw prawnych do uzyskania takiego tytułu w kierunkach poza technicznych (np. z zakresu ekonomii, prawa itp.). Jak mi wiadomo istnieją tendencje i trwają prace nad opracowaniem zasad uzyskiwania takich, choć specyfika tych kierunków sprawia, że jest to znacznie trudniejsze niż w przypadku inżynierów (zawsza jeżeli chodzi o dorobek). Przekonanie o konieczności i możliwości upowszechnienia tytułów specjalizacyjnych zarezerwowanych obecnie jedynie dla lekarzy, inżynierów i nauczycieli umacnia wzmianka zamieszczona w tejże uchwale nr 66 Rady Ministrów o przygotowywanym akcie wprowadzającym specjalizację zawodową techników.

MAKSYMILIAN CIBA.

Od Redakcji:

Nie pozostaje mi nic innego, jak uderzyć się ze skruchą w pierś i przyznać, że większość uwag poczynionych przez p. Maksymiliana CIBĘ jest słuszna. Rzeczywiście po Uchwale 86 RM pojawiła się nowsza, nowelizująca niektóre przepisy dotyczące specjalizacji zawodowej inżynierów, choć nie wydaje mi się, aby powoływanie się na tę pierwszą było naganne. Wszak to ona uregulowała większość spraw związanych z tym zagadnieniem. Nasz Czytelnik ma także rację co do podwyższonej od 1 sierpnia br. dodatków do wynagrodzeń specjalistów i ważności tytułu specjalisty. Nikt tego tytułu nie odbiera choć, de facto, wraz z utratą ekstre gratyfikacji traci się certyfikat — przynajmniej moralnie.

Jeżeli chodzi o staż pracy, wymagany do uzyskania specjalizacji I stopnia to, choć przepisy stanowią nieco inaczej, przyjmowano wnioski osób już po 2 latach pracy. Tak poinformował mnie prezes hutniczego Oddziału NOT, dr Leopold Kowar, od którego zresztą pochodziła większość wykorzystanych w omawianym tekście informacji. Przepraszam za wszystkie błędy.

ADAM RYMONT

*

W sprawie specjalizacji inżynierów napisał do nas również mgr inż. Albin KSINIOWICZ. Ponieważ jednak list p. Maksymiliana CIBY porusza te same problemy, nie będziemy go publikować, dziękując za korespondencję. (red)

„A może sklepik?”

W numerze 40 (1380) „GNH” ukazał się artykuł red. Magdaleny Rusek pt. „A może sklepik?”, w którym autorka proponuje naszemu oddziałowi PTTK opuszczenie części lokalu lub przyjęcie współlokatora, a to w związku z nie-

wątpliwie cennym pomysłem założenia, pewnego sklepiku. Nie mając nic przeciwko sklepikowi, jak również przeciw wielu innym dobrym pomysłom, których można mnożyć bez liku, pragniemy skromnie zauważyć, że konkretyzacja pomysłu ze sklepikiem, skierowana przeciw PTTK (bo nie można inaczej rozumieć „lokalizacji” propozycji), jest co najmniej nieprzemysłowa. Wygląda na to, że autorka artykułu nie zdaje sobie sprawy, czym jest Oddział PTTK dla Kombinatu, jaką ma tutaj rangę i znaczenie, wynikające przecież przede wszystkim ze wszechstronności i rozmiarów świadczonych dla hutniczego środowiska usług turystycznych (w tej działalności naprawdę nie cierpiemy na nadmierną).

Nie zresztą dziwnego, że autorka wie niewiele na ten temat, bo również i sama Redakcja, co nam przykro stwierdzić, nie wykazuje zainteresowania tematyką krajoznawczą i turystyczną. Na łamach „Głosu” PTTK prawie się nie pojawia, jeśli nie leży wzmianki zamieszczonej przy okazji zakładania sklepiku. Żeby choć trochę zachęcić redakcję do innego spojrzenia i zainteresowania się naszym oddziałem przy HiL podajemy, że w ciągu 30-letniej (!) działalności oddziału poprowadził na wycieczki ponad 1,6 mln pracowników Huty i ich rodzin, a z drugiej strony obsłużył ponad 1 mln turystów w ramach zwiedzania kombinatu. Godzi się też wspomnieć o zainteresowaniu, jakie oddział wykazuje rzeszą (ponad 11 tysięcy osób) emerytów i rencistów. Po dalsze dane zapraszamy do biura oddziału. Wydaje nam się, że wizyty w oddziale są konieczne, zwłaszcza wówczas, gdy pisze się artykuły „kontrowersyjne”. Nam przecież też dość łatwo przyszłoby zaproponować w prasie umieszczenie sklepiku w części lokalu zajmowanego przez Redakcję „Głosu” — tylko czy to właśnie tak powinno się odbywać?

Jeśli ton naszego pisma jest zbyt ostry — przepraszamy, wynika jednak ze słusznego oburzenia na metody pracy autorki artykułu.

Sekretarz
Zarządu Wojewódzkiego PTTK
w Krakowie
mgr PIOTR KRZYWDA

Od Redakcji:

Dziwi nas, że na propozycję zamieszczoną w artykule odpowiada Zarząd Wojewódzki PTTK a nie oddział PTTK przy HiL. Niemniej jednak chcemy zaznaczyć, że nie pomniejszamy zasług oddziału i w miarę możliwości (objętości) drukujemy na łamach „GNH” informacje i artykuły o tematyce krajoznawczo-turystycznej. Tekst — „A może sklepik?” nie jest nakazem eksmisji lecz jedynie propozycją. Eksmisję nas, że autor nadesłanego do redakcji listu zauważył, iż przedstawiona propozycja jest „niewątpliwie cennym pomysłem”. Od siebie dodajemy — pomysłem, który pozwoli odzyskać miliony złotych zamrożonych w materiałach zbędnych. Czas więc na szukanie konkretnych rozwiązań. (RED.)

OBWIESZCZENIA

KOLEGIUM D/S WYKROCZEŃ przy Naczelniku Dzielnicy Kraków — Nowa Huta po przeprowadzeniu w dniu 28 lipca 1983 r. rozprawy w postępowaniu zwyczajnym w sprawie ob. Marka SZCZUPAŁA zamieszkałego w Nowej Hucie os. Na Wzgórzach 13/10 obwinionego o to, że w dniu 9 czerwca 1983 r. o godz. 19.35 w Nowej Hucie na ul. Igołomskiej, będąc kierującym m-ki „Nysa-Towos” nr rej. KRA-036D znajdującym się w stanie nietrzeźwości przy stwierdzonym stężeniu alkoholu we krwi wynoszącym 2,6 promille — uznaje obwinionego winnym popełnienia zarzucanego wyżej czynu i wymierza karę zasadniczą grzywny w wysokości 18.000 zł oraz kary dodatkowe:

— zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych na okres 2 lat,
— podanie orzeczenia o ukaraniu do publicznej wiadomości w prasie lokalnej.

KOLEGIUM D/S WYKROCZEŃ przy Naczelniku Dzielnicy Kraków — Nowa Huta po przeprowadzeniu w dniu 25 lipca 1983 r. rozprawy w postępowaniu przyspieszonym w sprawie ob. Tadeusza GAWŁASZA zamieszkałego w Kazimierzu Wielkiej ul. Kolejowa 98 obwinionego o to, że w dniu 23 lipca 1983 r. w Nowej Hucie o godz. 19.15 na os. Centrum B przy Al. Róż kierował samochodem m-ki „fiat 125” nr rej. NSG 5012 będąc w stanie nietrzeźwym o stężeniu alkoholu we krwi 1,8 promille, jak również nie mając uprawnień (prawa jazdy) — uznaje obwinionego winnym zarzucanego mu wyżej czynu i wymierza karę zasadniczą grzywny, w wys. 20.000 zł do uiszczenia jej w terminie 3 dni od ogłoszenia orzeczenia z zamianą w razie nieściągalności na 40 dni aresztu przyjmując jeden dzień aresztu za równoważny grzywnie w wysokości 500 zł oraz kary dodatkowe:

— zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych przez okres 2 lat,
— podanie orzeczenia o ukaraniu do publicznej wiadomości w prasie na koszt obwinionego.

KOLEGIUM D/S WYKROCZEŃ przy Naczelniku Dzielnicy Kraków — Nowa Huta po przeprowadzeniu w dniu 3 sierpnia

1983 r. rozprawy w postępowaniu zwyczajnym w sprawie ob. Józefa LIPOWIECKIEGO zam. Tropiszów 147 obwinionego o to, że w dniu 18 kwietnia 1983 r. ok. godz. 18.30 w Krakowie — Nowej Hucie na os. Kościeliski kierował samochodem m-ki „Star” będąc w stanie nietrzeźwości, przy stwierdzonym stężeniu alkoholu we krwi wynoszącym 2,6 promille, ponadto w celu uniknięcia kontroli nie zastosował się do sygnału funkcjonariusza MO nakazującego zatrzymanie pojazdu oraz nie posiadał przy sobie prawa jazdy i dowodu rejestracyjnego — uznaje obwinionego winnym popełnienia zarzucanego wyżej czynu i wymierza karę zasadniczą grzywny w wysokości 20.000 zł (słownie: dwadzieścia tysięcy) z zamianą, jeżeli egzekucja okaże się bezskuteczna na 40 dni zastępczej kary aresztu, przyjmując jeden dzień aresztu za równoważny grzywnie w kwocie 500 zł oraz kary dodatkowe:

— zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych na okres 2 lat,
— podanie orzeczenia o ukaraniu do publicznej wiadomości w prasie na koszt obwinionego.

KOLEGIUM d/s WYKROCZEŃ przy Naczelniku Dzielnicy Kraków—Nowa Huta po przeprowadzeniu w dniu 8 sierpnia 1983 r. rozprawy w postępowaniu zwyczajnym w sprawie ob. Józefa LIPOWIECKIEGO zam. Tropiszów 147 obwinionego o to, że w dniu 18 kwietnia 1983 r. ok. godz. 20.30 w Krakowie—Nowej Hucie na os. Kościeliski kierował samochodem m-ki „Star” będąc w stanie nietrzeźwości przy stwierdzonym stężeniu alkoholu we krwi wynoszącym 2,6 promille, ponadto w celu uniknięcia kontroli nie zastosował się do sygnału funkcjonariusza MO nakazującego zatrzymanie pojazdu oraz nie posiadał przy sobie prawa jazdy i dowodu rejestracyjnego — uznaje obwinionego winnym popełnienia zarzucanego wyżej czynu i wymierza karę zasadniczą grzywny w wysokości 20.000 zł (słownie: dwadzieścia tysięcy) z zamianą jeżeli egzekucja okaże się bezskuteczna na 40 dni zastępczej kary aresztu przyjmując jeden dzień aresztu na równoważny grzywnie w kwocie 500 zł oraz kary dodatkowe:

— zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych na okres 2 lat,
— podanie orzeczenia o ukaraniu do publicznej wiadomości w prasie na koszt obwinionego.

OGŁOSZENIA

Naczelnik Dzielnicy Kraków — Nowa Huta wzywa wszystkich użytkowników ogródków działkowych i warzywników na terenie dzielnicy Kraków Nowa Huta, którzy gospodarują bez uregulowania stanu formalno-prawnego do przywrócenia użytkowanych terenów do stanu pierwotnego, a w szczególności do rozebrania ogrodzeń i obiektów kubaturowych. Przedmiotowe prace należy wykonać w terminie do 15 listopada 1983 r.

Po tym terminie użytkowane „na dziko” ogrody działkowe będą niwelowane na koszt i odpowiedzialność ich faktycznych użytkowników.

Równocześnie informuje się zainteresowane Komitety Użytkowników, że w celu omówienia warunków ewentualnego dalszego użytkowania poszczególnych terenów, należy w grudniu 1983 r. zgłosić się do tutejszego Urzędu, pokój 112 — I piętro.

Zakład Usług Socjalno Bytowych KM HiL ogłasza konkurs na kierownika domu wczasowego „Mechanik” w Koninkach.

Zainteresowani winni złożyć w nieprzekraczalnym terminie do 15 listopada 83 r. w budynku „S” kl. „B” pok. nr. 15 następujące dokumenty: podanie, życiorys, opinia z ostatnich 5 lat pracy.



MAREK KUŚ

Annie Bartnickiej

Anno ty tylko chwilą uwieczoną w piasku
błyszczącą dnem strumienia wraz z moim odbiciem
idącym zakrętami po laury zdobyte
Ty oprócz mnie samego widzisz nawet cienie
porzucone już dawno przez swych właścicieli
Ciemność to siostra nasza której unikamy
rodzicielka księżycy i prababka czasu
Anno ty wyznaczona ciszą i spokojem Słońca
wedrując przez miast bagna nieszukając końca
dostrzegasz w tym chaosie swe własne odbicie
omijasz zwyciężone oblicza zegarów
zostawiając za sobą skroplone marzenia.

83. 7. 26

MAREK KUŚ

Pieśń o perle

odbita w ziemi
z twarzą w chmurach
jak przejawienie ciszy w zapadających ciemnościach
idziesz powoli patrząc w słońce
nie liczysz kroków od początku drogi
mierzysz układając sny w długi ciąg odbitych niezupełnie
wzdarzeń
mnożąc światło odnalezione pod powiekami
ulegając szeptom które drażą pamięć
po to by wyjść na zewnątrz
w postaci niekończącej się rzeki uciekających obrazów
płyniesz po wodzie którą stworzyłaś sama
w nieokreślonym pędzie ku niedotykalnej granicy
gdzie każda myśl jest niewysłanym listem do nikogo
wiesz jednak że ta linia to tylko lustrzany horyzont
i odbijesz się od niego jak woda od brzegu
zresztą i tak pozostaniesz samoistną wyspą
poruszaną bez końca wstrząśnieniami ziemi
i niszczoną bez przerwy oddechami nieba
teraz jesteś gdzieś między...
rajem a piekłem
czymś a niczym
łącząc życie ze śmiercią
w bezustanne trwanie.

83. 9. 87

ANDRZEJ KULAK

Jeden jest smak

(FRAGMENT)

1.
i po co mówić zanim
i po co rozpowiadać
i tak inaczej będzie
i tak inaczej jest
więcej po co milczeć zanim
2.
być tu
i teraz
być tak
jak się jest
być tu i teraz z tym wszystkim
co tu i teraz jest
3.
jeżeli ktoś woli
zamiast tu i teraz i to co j.
ktoś woli inny smak
innego nie ma
nie będzie
nie było
4.
jeden jest smak
jeden jedyny prawdziwy
ten który jest
jeden smak jest

KRONIKA ◆ KULTURA ◆ KRONIKA ◆ KULTURA ◆ KRONIKA ◆ KULTURA ◆ KRONIKA ◆ KULTURA ◆ KRONIKA ◆ KULTURA ◆ KRONIKA ◆ KULTURA ◆ KRONIKA

TRYBUNA MŁODZIEŻOWA

Nowohuckie Centrum Kultury przy
współdziale Zarządu Dzielnicy ZSMP
Nowa Huta oraz Zarządu Fabrycznego
ZSMP Kombnatu Metalurgicznego Huta
im Lenina, zaprasza na spotkanie w ra-
mach cyklu „Trybuna Młodzieżowa”.

W comiesięcznych spotkaniach propo-
nujemy rozmowy z politykami, działa-
czami młodzieżowymi, naukowcami i
dziennikarzami na temat najważniejszych
spraw politycznych i gospodarczych, is-
totnych dla młodego pokolenia oraz dys-
kusje dotyczące zagadnień z zakresu ety-
ki i moralności.

W ramach tego cyklu proponujemy
zwrócić uwagę na następujące zagadnie-
nia: ● „Czy na pewno straceni...?” —
dyskusja o sprawach młodych ● „Kulisy
wielkiej polityki” ● „Gospodarka naro-
dowa — sukcesy i porażki” ● „Czy war-
to być aktywnym?” ● „Co Pan na to
Panie...?” — spotkania z politykiem ●
„Miasto Kraków, Dzielnica Nowa Huta, a
sprawy młodych”.

Odpowiadając na konieczność zorgani-
zowania spotkania młodzieży z przywód-
cami ruchu młodzieżowego i osobami od-
powiedzialnymi za przyszłość młodego
pokolenia, zapraszamy dnia 27 październi-
ka, wyjątkowo o godz. 9, na inaugura-
cję cyklu „Czy na pewno straceni...?”, w
którym wezmą udział: przewodniczący
ZG ZSMP Jerzy Jaskiernia oraz mini-
ster, członek rządu, Andrzej Ornat.

Informujemy, że pytania można zgła-
szać do urny wystawionej w holu NCK.
Zaproszenia wydaje Dział Oświatowo-
Metodyczny — tel. 44-09-39.

INAUGURACJA W „FAMIE”

27 października w CKMIS „Fama” o-
tworzą wystawę fotograficzną — „Wielki
finał”. Autorem fotografii, zdjęć, foto-
montaży, jest Witold Michalik.

28 października o godz. 18 w galerii
form plastycznych oglądać będzie moż-
na wystawę malarstwa (gwasz) Tomasza
Putowskiego. O godz. 19 miłośnicy poezji

wysłuchają programu „Misterium mor-
tis”, przygotowanego przez członków No-
wohuckiego Klubu Literackiego. O godz.
20 w koncercie promocyjnym wystąpi ze-
spół jazzowy „Chwila nieuwagi”. O godz.
21 film — niespodzianka.

29 października o godz. 18 rozpocznie
się bal inauguracyjny. Młodzież szkolna
i studenci mają zapewniony bezpłatny
wstęp. W trakcie zabawy wyświetlony
będzie film muzyczny.

TO WARTO PRZECZYTAĆ

Dionizy Sidorski — „Nie znam takiego
monarchy. Jan Kiliński”. Katowice 1982,
Wyd. Śląsk. Seria „Z Medalionem”.

„Dlaczego Kiliński? Dlaczego zajął tak
poczesne miejsce w panteonie naszych bo-
haterów narodowych?” — tym pytaniem
rozpoczyna autor biografię szewca-pułko-
wnika, naczelnika ludu Warszawy z cza-
sów Insurekcji Kościuszkowskiej.

Michel Pastoureau — „Życie codzienne
we Francji i Anglii w czasach rycerzy

Okrągłego Stołu” (XII—XIII wiek). War-
szawa 1983. PIW. Seria: „Życie codzien-
ne”. Tematem książki nie są ani niezwy-
kle przygody ani romansowe perypetie
legendarnych rycerzy króla Artura, ale
prawdziwe życie zwykłych mieszkańców
Anglii i Francji w czasach gdy powsta-
wały opowieści o Lancelocie i Graalu.

Jan Winner — „Odsiecz Wiedeńska 1683
r.”. Warszawa 1983. Interpress. Seria:
„Panorama dziejów Polski. Fakty i Mity”.
Jak doszło do udziału Polski w wojnie
przeciw Turcji, jaki był jej przebieg, i jak-
ie znaczenie miała dla Polski i Polaków
wiedeńska victoria — to zagadnienie o-
mawiane w książce.

Antoni Wolny — „Okinawa 1945”. War-
szawa 1983. MON. Seria: „Historyczne bi-
twy”. Tematem książki jest przebieg naj-
większej w latach II wojny światowej a-
merykańskiej operacji zaczepnej na Pa-
cyfiku, której celem było zdobycie Okinawy — japońskiej bazy lotniczo-mor-
skiej.

Ze zgrozą słuchałem opowiadania ma-
jora GEZA z Dzielnicy Urzędu
Spraw Wewnętrznych o tej historii.
Przecież Elżbieta K. i jej mąż Robert to
jeszcze prawie dzieci. Ona urodzona w
1963 roku on parę lat od niej starszy,
żyli ze sobą zaledwie dziesięć miesięcy.
Ale jakie to było życie pożałujcie Boże.
Ile klótni, bijatyki i wreszcie ten tragi-
czny finał. Kogo winić? Z całą pewno-
ścią należy stwierdzić, że u podsta-
wach perypetii leżała wódka.

Przyjaciel mamy Elżbiety, mieszka-
jący z nią od roku zajmuje większy po-
kój, twierdzi, że oboje lubią się napić i
nie kryją tego. Ostatecznie to ich pry-
watna sprawa. Czy rzeczywiście? Za
ścianą, w małym pokoiku mieszkała
Elżbieta wraz z pięciomiesięcznym syn-
kiem i do pewnego czasu z mężem Ro-
bertem. Tymczasem za ścianą, jak
twierdzi Elżbieta, pan Miecio z mamą
często uczętowali do rana, klócili się
bili, awanturowali. Te częste libacje do-
prowadzały Elżbietę do szalu. Powie-
działa w śledztwie, że systematycznie
wykradała matce lekarstwo na sen i
jak już będzie miała tego wszystkiego
dość, to wypije wszystkie i skończy się
jej tragedia. A przecież nie tylko to ją
denerwowało.

Elżbieta dość długo chodziła z Rober-
tem. Kochali się ale najbardziej mar-
twiło ją to, że Robert zbyt często za-
glądał do kieliszka. Kiedy chciał się ze-
nić Elżbieta nie wyrażała zgody. Ale
wtedy była już w ciąży. I choć bała się
tego przyszłego życia z mężem już wte-
dy zaglądnęła często do kieliszka to
jednak uległa namowom matki. No i
stało się. W styczniu 1983 roku ślub a
w kwietniu urodził się Sebastian. Ale
i no ślubie Robert nie przestał pić. Nie-
wiele było spokojnych dni. Wreszcie w
połowie tego lata wyrzucił męża z do-
mu. Robert przeniósł się do rodziców

Z kroniki milicyjnej

Tragiczny finał

mieszkających na tym samym osiedlu.
Kiedy przychodził nie wypuszczala go do
mieszkania a matce kazala mówić, że
jej nie ma w domu. Wreszcie przyszedł
gdzigi z początkiem października, prze-
praszał, obiecywał, że przestanie pić i
rzeczywiście aż do tego nieszczęsnego
wieczoru kiedy zjawił się ponownie, nie
pił.

Wieczorem jedenastego października
u Elżbiety byli goście. Nie pili wódki
ale grali w karty, opowiadali dowcipy.
Zjawił się także Robert. Za ścianą zaś
mama Elżbiety i jej przyjaciel Mieczysław
T. popijali żytńiwkę, którą jak
sam T. stwierdził w śledztwie, dwie
butelki kupił późnym popołudniem po-
przedniego dnia w PEWEX-ie. Dość
wcześnie goście zebrałi się i wyszli
Elżbieta była tego wieczoru bardzo zde-
nerwowana i zmęczona. Chciała jej się
spać ale nie mogła bo musiała jeszcze
nakarmić Sebastiana o dwudziestej
trzeciej. Robert z którym już rozmawia-
wali, prosił ją, żeby się położyła a on
nakarmi małego. Tak się też stało
Elżbieta położyła się spać

W tym czasie Robert wszedł do po-
koju teściowej. Tam Mieczysław T. po-
częstował go wódką. Ile jej razem wy-
pił, tego już się chyba nie dowiemy.
Elżbieta twierdzi, że gdzieś około
czwartej nad ranem zbudził ją Robert.
Chciał wejść do niej do łóżka. Wyda-
wała jej się, że był pijany. Zdenerwo-
wała się. Zaczęli się klócić. W pew-
nym momencie miał ją uderzyć w
twarz. Zaczęła się szamotanina. Wtedy

wpadł do pokoju Mieczysław T., któ-
ry chciał ich rozdzielić. Elżbieta, jak
zeznala, chwyciła mechanicznie za pu-
stą butelkę po wódcę, która nie wie-
skąd się tam wzięła, i uderzyła nią
Robertą w głowę. Butelka rozstrza-
skała się. Zobaczyła, że z jego głowy
zaczyna płynąć krew.

W tym miejscu zeznania Elżbiety i
Mieczysława wklajają się. Jak wygła-
dały te tragiczne chwile, nikt już dziś
nie dojdzie. Późniejsza sekcja zwłok
wykaże dość duże ślady uderzeń na
ciele Roberta. Elżbieta twierdzi, że w
momencie szamotaniny wdziała na sie-
bie jakąś sukienkę i buty, powiedzia-
ła, że ma już dość tego wszystkiego
i idzie na milicję. Tam jednak nie do-
tarła. Poszła do rodziców Roberta. O-
budziła ich, opowiedziała o zajściu i
wzięła od matki pieniądze, które dała
jej na przechowanie. Potem powróciła
do domu.

W jej pokoiku, obok wersalki, na
dywanie leżał Robert. Elżbieta twier-
dzi, że jeszcze ruszał rękami, ale czy
coś mówił, nie pamięta. Wzięła go za
barki i wyciągnęła do przedpokoju.
Potem starła krew z tapet, zamknęła
drzwi na klucz i położyła się spać.
Dlaczego nie ratowała go? Pewnie my-
ślała, że jest odurzony alkoholem. Mo-
że gdyby wtedy wezwano pogotowie,
urągowano by życie młodego człowie-
ka. Stało się jednak inaczej.

Mieczysław T. twierdzi, że w pew-
nym momencie skończyła się im wód-
ka Janina, matka Elżbiety, także usnę-

ła nierozważnie w pościeli, zmożona
wódką. Mieczysław T. siedział w fo-
telu, ale nad ranem zaczął cierpieć na
kaca, więc wyszedł z mieszkania, aby
na melinie kupić jakąś półlitrowkę.
Potem, gdy ten towar udało mu się za-
łatwić, usiadł na ławce przed blokiem.
Nie wie jak długo tam siedział, kiedy
podszedł do niego znajomy Andrzej S.,
którego także męczył kaca, no i szybko
dogadali się. Zaprosił więc Mieczysław
T. Andrzeja S. do mieszkania Janiny.
Była wtedy godzina dziewiąta trzy-
dzięci rano.

Janina, matka Elżbiety, leżała jesz-
cze ubrana w łóżku. Elżbieta spała.
Kiedy Andrzej chciał się dostać do u-
bikacji, natknął się na Roberta K.,
który leżał w przedpokoju, oparty o
drzwi łazienki. Obudził Elżbietę i po-
wiedziat, że trzeba wezwać pogotowie.

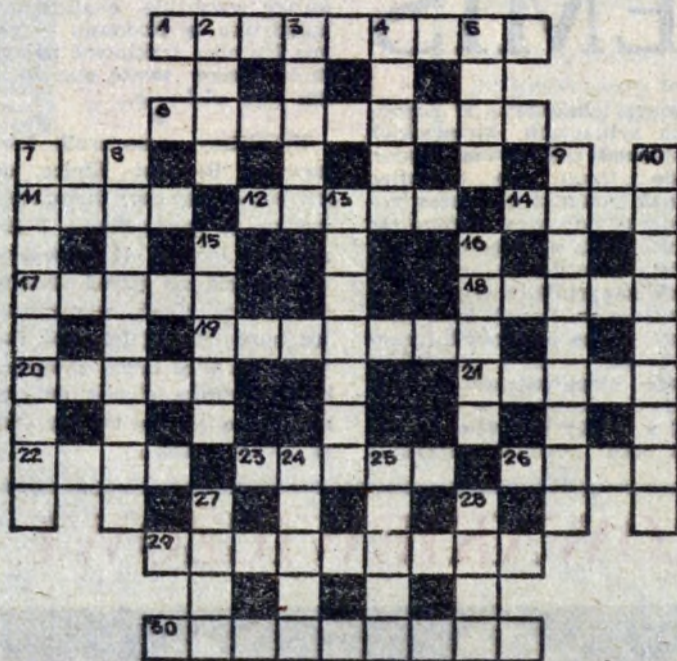
Lekarz z pogotowia stwierdził zgon.
Pomoc przyszła za późno. Zjawiła się
milicyjna ekipa. Widok był przeraża-
jący. Ściany, podłoga, dywan, wszyst-
ko było splamione krwią. Był dwunasty
października 1983 roku. Ostatni
dzień w życiu Roberta, najsmutniejszy
dzień w życiu Elżbiety. Nasuwa się tak
wiele pytań. Ale przecież nie my je-
steśmy od ich stawiania. Będzie toczył
się rozprawa, która ustali kolejność i
prawdziwość faktów. Major GEZ
twierdzi, że wszystkim winna jest
wódka. To prawda, ale czy winni czuć
się będą prawdziwi sprawcy tej trage-
dii, ludzie, którzy dopuścili do tego,
zeby tak się działo. Bo przecież oprócz
faktycznej odpowiedzialności istnieje
jeszcze i odpowiedzialność moralna.

Czy ta smutna historia dwojga mło-
dych ludzi, a właściwie trojga, bo jest
na świecie jeszcze dziecko, przyniesie
jakąś naukę innym młodym ludziom,
którzy wchodzić w próg swojej dojrza-
łości? MAR-JAN



Śmiejemy się z głupich, choćby przewielebnych

IGNACY KRASICKI



HUMOR

— Wyobraź sobie, moją dzisiejszą małżonkę pierwszy raz spotkałem w antykwariacie.

— Ciekawe, a ile za nią dałeś?

— Przysięgam kochanie, że jesteś pierwszą kobietą, którą całuję...

— Nie musisz mi tego mówić. Doskonale zdaję sobie z tego sprawę.

Jest upalny dzień. Na jednej z ulic jakiś mężczyzna usiłuje wydobyć z samochodu ciężki akumulator. Podchodzi policjant.

— Ciężka praca?

— Oj, tak.

— Może pomoże?

— Dziękuję, dam sobie radę.

— Ale to mój samochód — mówi policjant.

Po przybyciu do nieba zmarły przed chwilą w wyniku wypadku samochodowego nieboszczyk bez przerwy się śmieje.

Święty Piotr pyta o przyczynę.

— Bo tam na dole wciąż mnie jeszcze operują.

Milicjant zatrzymuje samochód prowadzony przez młodą kobietę:

— Myślę, że pani wie dlaczego panią zatrzymałem...

— Proszę nie mówić. Niech mi pani pozwoli zgadnąć.

Bogaty starszyszek oświadcza się młodej dziewczynie.

— Czy zechciałaby pani zostać po mnie wdową?

Agent do klienta, który chce się ubezpieczyć na życie:

— Lata pan samolotem?

— Nie.

— Jeździ samochodem?

— Nie.

— Rowerem?

— Też nie.

— Wobec tego bardzo pana przepraszam, ale z pieszymi jest za duże ryzyko...

Starsza pani widząc na ulicy małego chłopca palącego papierosa pyta:

— Co powiedziałby twój ojciec, gdyby widział, że palisz papierosa?

— A co powiedziałby pani mąż, gdyby widział, że pani zaczepta na ulicy nieznanym mężczyzną?

JÓZEF MATŁĘGA

Krowy narkomanki

W południowej Afryce pasące się na wielkich pastwiskach krowy i konie zaczęły zachowywać się co najmniej dziwnie. Zwierzęta traciły orientację, albo stały w miejscu jak zahipnotyzowane, z obłędem w oczach. W takim transie były nierzadko kilkanaście godzin. Ich nienaturalne zachowanie zainteresowało właścicieli i weterynarzy. Diagnoza była zaskakująca — zwierzęta są pod systematycznym działaniem narkotyków. Okazało się, że na skrajach pastwiska znajdowały się nielegalne plantacje konopi, z liści których wyrabia się haszysz. Krowy rozsmakowały się w tej nieznanym im dotąd „trawie”. Dzięki temu zlikwidowano jeszcze jedno pole z uprawami o narkotycznych właściwościach. Zwierzęta szybko wróciły do normalnego stanu, a plantatorzy stanęli przed sądem.

(MR)

Srebrne gody Lucjana Słowakiewicza

ZA OSIEM TYSIĘCY ZŁOTYCH

18 października br. minęło 25 lat od zawarcia związku Słowakiewicza z Hutnikiem. Związek ten trwa nadal na mocnych podstawach. Pan Lucjan zrobił dla swojego klubu wiele, przyczynił się do jego największych osiągnięć, klub z kolei starał się stworzyć mu optymalne warunki do uprawiania ukochanego boksu. Trwałość tego związku jest wynikiem zrozumienia stron, wzajemnego szanowania się.

Zawodnicza kariera Lucjana Słowakiewicza trwała 19 lat. W jej trakcie były okresy gorsze i lepsze, ale trzeba na wstępie zaznaczyć, że pan Lucjan rzadko odchodził od zwykłej dla siebie formy. Ta zaś znajdowała się na wysokim poziomie reprezentacyjnym. Okres zawodniczej kariery Słowakiewicza przypadł na czas największych sukcesów. Najlepszy w kraju — to oznaczało, że jest się czołowym zawodnikiem kontynentu. A jak trudno było walczyć o miano mistrza kraju przekonał się o tym nasz dzisiejszy bohater. Mocny, dobry technicznie i bardzo silnie bijący Słowakiewicz miał w swoim przyjaciołu i koleżkę z reprezentacji, Tadeuszu Waluską, wielkiego rywala. Ich walki poruszały widzów, ich zmagania o palmę pierwszeństwa w wadze średniej przeszły na stałe do historii polskiego boksu.

Do Hutnika — wspomina Lucjan Słowakiewicz — trafiłem ze Śląska Wrocław, gdzie odbywałem zasadniczą służbę wojskową. (Był wówczas młodym, dobrze zapowiadającym się pięściarzem. Miał na swoim koncie dwa tytuły mistrza Dolnego Śląska oraz miano najlepszego boksera Śląskiego Okręgu Wojskowego.) Dwuletni okres służby zbliżał się ku końcowi a ja stawałem się zawodnikiem bez klubu. Bielawianka rozwiązała sekcję — mogłem zatem wybierać.

Zainteresowało się mną wówczas kilka klubów, m. in. BOTS Bielsko. Ich przedstawiciel był nawet u mnie we Wrocławiu. Jednak wybrałem Hutnika. W Nowej Hucie zaczęto tworzyć mocny zespół. Chętnie tutaj przyjechałem. Otrzymałem 8 tysięcy złotych na zagospodarowanie i poszedłem do pracy w kombinacie. Zespół toczył wówczas boje o mistrzostwo III ligi z Wisłą.

— Pierwszą walkę w Hutniku stoczył Pan będąc jeszcze w wojsku?

— Tak, była to zabawna historia. 19 września 1958 roku, kiedy do zakończenia służby miałem kilka czy kilkanaście dni w III lidze odbywał się mecz na szczybie pomiędzy Wisłą i Hutnikiem. Dostawiono w ostatniej chwili przed meczem udało się działaczom Hutnika załatwić formalności związane z moim przejściem do nowoohuckiego klubu. Wszystko było formalnie, ale dopiero po wyjściu do rezerwy. Wisłacy dowiedzieli się, że Hutnik na to spotkanie szykuje jakąś niespodziankę, jednak szczegółów nie byli się w stanie dowiedzieć. Na wszelki wypadek szczerze obstawili hale.

Stanąłem do walki z Ryszardem Chodorowskim bokserem, który był dotąd pewnym punktem Wisły. Wygrałem i po zejściu z ringu udałem się prosto do... pociągu, by jak najszybciej znaleźć się w jednostce. Wisłacy szukali mnie wszędzie, chcieli sprawdzić dokładnie moje dokumenty. Ja byłem jednak już w drodze.

— Jako zawodnik Hutnika pracował Pan w kombinacie. — Gdy byliśmy w III lidze to pracowaliśmy normalnie po 8 godzin. Treningi odbywały się po południu. Po awansie do drugiej ligi skrócono nam czas pracy do 4 godzin. O jedenastej zwalniano nas na trening.

— Przeglądam książeczkę zawodnika. Są tu wpisane wszystkie walki. Wiele znanych zawodników: Pieczykowski, Walasek, Dragan, Ptak, Kuźmierz, Gortat, Stachurski, Popienczenko, Jakowljewa. Zwycięstwa, porażki. W sumie 382 walki z czego przegranych 51 i 18 zremisowanych.

— Taką ilość walk mogłem stoczyć dlatego, że wówczas był inny system rozgrywek. Liga szła co tydzień, następnie mistrzostwa okręgu, kraju, mnogość turniejów krajowych i zagranicznych, spotkania towarzyskie. Walczyło się znacznie częściej.

— Często i regularnie Pan wygrywał.

— Miałem mocny ciós, nie bałem się nigdy żadnego rywala i z biegiem lat nauczyłem się trafić. Szybko się przekonałem, że boks polega głównie na myśleniu i szybkich, sprawnych nogach. Ręce to dopiero trzeci w kolejności element. Szybko więc z boksera bijącego wiele ciósów stałem się pięściarzem, który trafia. A jak się już celnie strzeli, to i najsilniejszemu się nogi ugną.

— Czym była polska szkoła boksu?

— Pojęcie to wiąże się głównie z technicznymi umiejętnościami bokserów tamtych lat, zapomina się jednocześnie, że większość, niemal wszyscy kadrowicze z tamtych lat mieli jeszcze charakter. Potrzeba go bardzo pięściarzom. Patrząc czasami na obecnych ligowców zastanawiam się jak trafili oni do sportu. Bojaźliwi, zestresowani — dla takich nie ma miejsca.

— Czym jeszcze różnił się boks lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych od obecnego.

— W tamtych czasach konkurencja w każdej wadze była duża. Dublerzy nie ustępowali klasę mistrzom. Było znacznie więcej klubów, zawodników. Był po prostu klimat dla boksu. I nie zdarzała się ta ilość pomyłek sędziowskich. Obecnie niejednokrotnie arbitry, a nie zawodnicy rozstrzygają o tytułach mistrzów świata czy olimpiad. Myślało się wówczas o sukcesach, a nie o pieniądzach. Teraz młody chłopak jeszcze dobrze nie skrząje rękawic, a już żąda pieniędzy, stawia warunki. Ponadto zbyt często sami zawodnicy się nie szanują. W boksie trudno oszukać własny organizm. Gorsze przygotowanie, słabszy refleks i koniec. Wystarczy jeden ciós.

JERZY NAGAWIECKI



„GŁOS NOWEJ HUTY” — tygodnik Kombinatu Metalurgicznego Huta im. Lenina. Redaguje zespół: Andrzej BARSZCZ (redaktor naczelny), Jerzy DANEK (zastępca redaktora naczelnego), Janina DZIURO, Stanisław GAWLIŃSKI (fotoreporter), Romualda JAROCKA-NOWAK (kierownik działu miejskiego) Jerzy NAGAWIECKI, Bronisława KUFEL-WŁODKOWA (p.o. sekretarz redakcji) Henryka ROSIEK, Magdalena RUSEK, Adam SWIDA i Mieczysław BAK (redaktor techniczny).

Adres redakcji: 30-969 Kraków, Huta im. Lenina, Centrum Administracyjne bud. „S”, pok. 113. Telefony: sekretariat, redaktor naczelny 44-28-99 i przez centralę HIL 44-46-66, 44-98-66, 44-95-00 wewn. 48-11 — redaktor naczelny, 62-97 — zastępca redaktora naczelnego, 47-69 — sekretariat odpowiedzialny, 44-88 — publicyści.
Wydawca: Krakowskie Wydawnictwo Prasowe RSW „PKR” Kraków, ul. Wiślna 2. Druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „PKR” w Krakowie, Al. Pokoju. Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych.

NOTES SPRAWOZDAWCY

TENIS STOŁOWY

Kobiety — II liga

ZAGŁĘBIE LUBIN — WAN-
DA 4-6 i 5-5. Punkty dla
Wandy: Szatko 3 i 3. Marek 2
i 0. Puł 0 i 1. Debel 1 i 1.

Mężczyźni — II liga

WANDA — MOTOR LUB-
LIN 3-15 i 3-15. Punkty dla
gospodarzy: Czyżycki 2 i 1,
Nęcek 0 i 1 oraz Debel 1 i 1.

KLASA MW JUNIORÓW

HUTNIK — KRAKUS 2-1
(0-0) — bramki: Woźniak i
samobójcza — Marzec, UNIA
TARNÓW — WISŁA 0-1
(0-1), SANDECJA NOWY
SĄCZ — CRACOVIA 0-2
(0-2), LIMANOVIA — WI-
SŁOKA DĘBICA 1-2 (0-0),
GLINIK GORLICE — MKS
DĘBICA 1-2 (0-0), TARNO-
VIA — BOCHEŃSKI 0-2
(0-1).

1. Wisła	9 17 20-2
2. Bocheński	9 12 18-6
3. Krakus	9 12 15-9
4. Wisłoka	9 11 17-13
5. Unia	9 10 18-13
6. Hutnik	9 10 13-10
7. Cracovia	9 8 12-16
8. Glinik	9 7 12-17
9. Limanovia	9 6 6-13
10. Sandecja	9 6 7-23
11. Tarnovia	9 5 11-20
12. MKS Dębica	9 4 8-14

Co, gdzie, kiedy?

Piątek, 28 X

KOSZYKÓWKA KOBIET
(II liga)
godz. 15.00:
Hutnik — Glinik Gorlice

Sobota, 29 X

KOSZYKÓWKA KOBIET
(II liga)
godz. 12.00:
Hutnik — Glinik Gorlice

PIŁKA NOŻNA

(II liga)

godz. 14.15:

Hutnik — Błękitni Kielce

PIŁKA RĘCZNA

(I liga)

godz. 16.00:

Hutnik — AZS AWF Gorzów
Wielkopolski

Niedziela, 30 X

PIŁKA RĘCZNA

(I liga)

godz. 13.00:

Hutnik — AZS AWF Gorzów
Wielkopolski

BOKS

(II liga)

godz. 10.00:

Hutnik — BBTŚ Włókniarza
Bielsko-Biała

w dniach 28-29 X rozegrany
zostanie turniej siatkówki o
Stalowy Puchar Nowej Huty.

Oto jego terminarz:

28 X godz. 17.00: Sc Leipzig
(NRD) — Beskid And-
rychów; 18.30: Resovia
— Hutnik

29 X godz. 18.00: Sc Leipzig —
Resovia; 19.00: Beskid —
Hutnik

30 X godz. 15.00: Resovia —
Beskid; 16.30: Sc Leipzig
— Hutnik

Mimo sprzyjających okazji

ZALEDWIE REMIS

BRON RADM — HUTNIK 0-0

Sędziował: K. Perek z Poznania. Widzów ok. 2 tys.

HUTNIK: Holoher 7 — Kł 7, Mikoł 6, Kot 7, Walenkiewicz
7 — Bargiel 6, Pawlikowski 6, Kruszc 7, Suder 6 — Orzeł 6 (od
82 min. Karaś nie skl.). Sysło 7.

Połowicznym sukcesem za-
kończyła się wyprawa piłkarzy
Hutnika do Radomia W trud-
nej sytuacji w jakiej aktual-
nie znajdują się podopieczni
trenera Lucjana Franczaka
niby każdy punkt, a zwłaszcza
wywalczony w spotkaniach
wyjazdowych powinien cie-

szuć, a jednak szkoleniowiec
krakowski, gdy z nim rozmawia-
liśmy po meczu, nie krył
uczucia niedosytu. Po prostu
przebieg pojedynku układał
się w przeważającej mierze
pod dyktando Hutnika, ale je-
go niewątpliwa przewaga nie
znalazła swego bramkowego

„uwierzytelnienia”. W dogod-
nych sytuacjach strzeleckich
znajdowali się m. in. Suder,
Sysło i Orzeł, nie potrafiąc
jednak pokonać golkipera go-
spodarzy Gorczycy. Jeszcze raz
potwierdziła się więc stara pił-
karska prawda, że bez klaso-
wych napastników trudno jest
marzyć o sukcesach. Stąd wła-
śnie — co podkreślił trener
Franczak — maja swe źródło
częste niepowodzenia na wy-
jazdach (remisy są w tej sytu-
acji z reguły szczętem szczę-
cia), stąd również nierzadkie

kłopoty ze sformowaniem blo-
ków defensywnych rywali w
meczach na własnym stadio-
nie. Reasumując: biorąc pod
uwagę wszystkie okoliczności
pojedynku w Radomiu — re-
mis Hutnika traktować należy
raczej jako stratę punktu, a
nie jego zdobycie...

Najbliższy przeciwnik kra-
kowiaków, Błękitni Kielce, ma
na jak do tej pory dużych po-
wodów do zadowolenia. Z do-
robkiem ledwie 11 punktów
plasują się na przedostatnim
miejscu w tabeli, wyprzedza-
jąc tylko dębicki Igloopol. Po-
jawia się więc przed zawodni-
kami Hutnika okazja do się-
gnięcia do kolejne punkty. Oby
ja wykorzystali...

DRAGAN POMAGA SŁOWAKIEWICZOWI

Bokserzy w niedzielę pauzo-
wali, ale ich szanse na utrzy-
manie się w II lidze po tej ko-
lejnycie znacznie wzrosły. Stało
się to za sprawą pięściarzy
Górnika Sosnowiec prowadzo-
nych przez byłego reprezen-
tanta Hutnika — Stanisława
Dragana. Rozgromił on bo-
wlem jednego z kandydatów
do spadku — GKS Katowice
aż 20-0. I kiedy powszechnie
spodziewano się, że drużyna
która podzielił smutny los Stali
Sanok będzie w III grupie
Hutnik lub BBTŚ Włókniarz,
w chyba najgorszej sytuacji
przed ostatnią serią mistrzow-
skich meczów znalazł się wła-
śnie zespół z Katowic. Biel-
szczanie, najbliższy przeciwnik
Hutnika, są już bowiem bez-
pieczni (wygrał ostatnio 12-3
z Szombierkami), natomiast
podopieczni trenera Lucjana

Słowakiewicza do „szczęścia”
potrzebują realną już do zdo-
bycia w niedzielnym meczu
kilość punktów. Zakładając
oczywiście, że katowiczanie
zwyją na własnym ringu
Stal Sanok do „ora Mamy
jednak nadzieję, że przy do-
sięgu własnej widowni bokse-
rzy Hutnika zrealizują nie tyl-
ko plan minimum, ale posta-
rą się o udany rewanż za
porażkę w poprzedniej run-
dzie w Bielsku 5-15. Przypo-
mnijmy, że gościom sekundu-
je mistrz Olimpiady łódzkiej
Marian Kasprzyk. Tabela
przed decydującymi meczami:

1. Carbo	12 140-100
2. Górnik	11 136-84
3. Szombierki	11 129-91
4. BBTŚ	11 113-107
5. Hutnik	11 106-114
6. Katowice	11 94-126
7. Stal	11 62-159



Mistrz NRD pod siatką Hutnika

Najciekawiej zapowiadającą się imprezą w najbliższych
dniach będzie tradycyjnie rozgrywany w tym okresie turniej
siatkówki o „Stalową piłkę”. Będzie on niejako inauguracją
sezonu, choć do pierwszych meczów mistrzowskich pozostało
jeszcze ponad miesiąc. O turnieju i przygotowaniach do roz-
grywek ekstraklasy rozmawialiśmy z trenerem hutników —
Jerzym Szymczykiem: — „Rozpoczynający się dzisiaj turniej
w naszej hali traktujemy oczywiście jako jeden z etapów przy-

gotowań do kolejnego sezonu ligowego. Zaraz po nim wyjeź-
dzamy na 12-dniowe zgrupowanie do Limanowej. Potem cze-
kają nas trzy turnieje: w Andrychowie, Rzeszowie i u „siebie”
na początku grudnia w ramach półfinału Pucharu Polski. O
formie zespołu na razie trudno cokolwiek powiedzieć poza tym,
że do 9 siatkarzy grających w ubiegłym sezonie doszło trzech
nowych zawodników. Są to: Jacek Szerszeń z Resovii, Marek
Topór z Victorii Jaworzno i Mirosław Cichosz z Wawelu (do
„wojskowych” przyszedł ze Skarżyska) Nadal nie jest w pełni
sił Jurek, któremu „przyplątała” się kolejna kontuzja, tym ra-
zem barku. Jednak w meczach o „Stalową piłkę” zagra”.

Dodajmy, że atrakcją turnieju będzie występ mistrza NRD
— SC Lipsk.

Metamorfoza „szczypiornistów”

Mimo, że od początku sezonu hutnicy
borykają się z wieloma problemami kadro-
wymi, spisują się w rozgrywkach nad-
spodziewanie dobrze. Po kilku ostatnich
udanych występach ostrzyliśmy sobie na-
wet apetyty na skuteczny pościg czołowej
„dwójki” — Anilany i Wybrzeża. Swoją
niezłą dyspozycję krakowianie zasygnalizo-
wali wprawdzie w pierwszym spotkaniu,
ale w niedzielę było już na parkiecie sto-
lecznego AZS znacznie gorzej. Zupełnie nie
przypominali zespołu grającego szybko
składnie i co najważniejsze skutecznie z
sobotniego meczu. Warszawianie także nie
blyszczeli w rewanżu, ale popełnili od go-
ści znacznie mniej błędów. Wyróżniający
mi się zawodnikami w nierówno grającym
Hutniku byli: Gawlik i Tomaszewski oraz
wielokrotnie wymienianie interweniujący
bramkarz Gonciarezyk.

Po tej kolejce spotkań dystans dzielący
podopiecznych trenera Wiśniewskiego od
czołówki, z wyjątkiem „siódemki” Śląska
który przegrał oba pojedynki z Anilaną,
powiększył się do kolejnych dwóch punk-
tów. Hutnik z 14 punktami plasuje się na-
dal na 4 miejscu w tabeli.

AZS WARSZAWA — HUTNIK 22-29
(9-15) i 27-19 (14-10). Hutnik: Gonciar-
czyk, Ciałowicz — Gawlik 8 i 4, Garpiel
1 i 1, Obruski 4 i 2, Tomaszewski 7 i 5,
Skalski 4 i 4, Mroczkowski 3 i 0, Ostrow-
ski 1 i 2, Pawłowski 1 i 1, Mularczyk 0 i 0,
Zawadzki — i 0.

W ligach koszykówki

Na jedną bramkę

Tak chyba korzystając z nomenklatury
piłkarskiej, określić można ostatnie mecze
koszykarek i koszykarzy Hutnika. Panie
dwukrotnie zmierzyły się z lokalną rywal-
ką Koroną i w obu spotkaniach absolutnie
dominowały na parkiecie. Szczególnie je-
dnostronny przebieg miał pojedynek nie-
dzielny, który hutniczki rozstrzygnęły na
swoją korzyść różnicą aż 56 (!) punktów.
KORONA — HUTNIK 29-85 (21-40).
Punkty dla Hutnika: Ciepchał 19, Rapel-
ska 16, Długosz i Krzemińska po 12, Ku-
charska 10, Kokoszka i Semper po 7.

KORONA — HUTNIK 51-89 (24-44).
Najwięcej punktów zdobyły tym razem
Krzemińska 24 oraz Rapalska i Semper po
14.

Również mężczyźni nie mieli kłopotów z
pokonaniem Znicza Pruszków, aplikując
rywalom w sobotę „trzycifrówkę”. W re-
wanżu jedynie do przerwy goście potrafili
toczyć w miarę wyrównaną walkę. Po
zmianie stron Hutnik systematycznie zwię-
kszał przewagę punktową. HUTNIK —
ZNICZ 101-45 (47-19) i 78-63 (36-30).
Punkty dla zwycięzców: Matysiak 16 i 18,
Mielcarek 28 i 6, Klimczyk 7 i 24, Paluch
16 i 12, Biliński 15 i 6, Suda 8 i 6, Szpor-
na 4 i 6 oraz Janczura 7 i 0.

W klasie okręgowej

Pod znakiem niespodzianek
przebiegała dwunasta kolejka
klasy okręgowej. Porażki pó-
nieśli dotychczasowi liderzy:
Wawel przegrał 0-1 w My-
ślenicach, z Dalinem zaś Goś-
cibia uległa 0-2 Clepardii.
Nieźle spisały się w spotka-
niach wyjazdowych drużyny
nowohuckie. Hutnik II pokonał
2-1 (1-0) Tramwaj po bram-
kach strzelonych przez Grze-
gorza Orła i Bugaja. Natom-
miast Wanda, prowadzona
przez Adama Musiałę, zremi-
sowała z Kablem 1-1. Bram-
kę dla niej zdobył Jaśkiewicz.

TABELA

1. Wawel	12 18 27-7
2. Prokocim	12 18 24-12
3. Gościbia	12 16 22-12
4. Dalin	12 16 22-15
5. Clepardia	12 15 23-23
6. Kabel	12 14 20-16
7. Orzeł	12 14 15-13
8. Wisła II	12 12 19-16
9. Wanda	13 12 19-20
10. Garbarnia II	12 11 20-17
11. Hutnik II	12 11 12-19
12. Tramwaj	12 8 16-26
13. Węgrzcanka	13 8 14-27
14. Georyt	12 6 7-14
15. Zwierzyniecki	12 3 11-34